

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

## RADA LIGI NARODÓW

przyjęła dwie rezolucje w sprawie zatargu włosko-abisyńskiego

GENEWA. (Pat). O godz. 19,20 przewodniczący Rady Ligi Narodów Litwinow otworzył publiczne posiedzenie Rady i zakomunikował dwie rezolucje.

Pierwszą z nich dotyczy przerwanych prac komisji pojednawczo - arbitrażowej, która zajmowała się incydemem Ual - Ual.

Rezolucja stwierdza, że komisja winna się zająć wyłącznie incydemem pozatem nie może przesądzać spraw nie wchodzących w jej kompetencje jak interpretacja traktatów, dotyczących granic. Dalej Rada Ligi Narodów w myśl rezolucji przyjmuje do wiadomości, że obie strony zdecydowane są podjąć prace pojednawczo - arbitrażowe przewidziane przez art. 5 traktatu włosko - abisyńskiego z r. 1928 oraz że obie strony ustalać niezwłocznie zgodnie superarbitra dla komisji, w zakończeniu rezolucja zaprasza strony, aby najpóźniej do 4 września zawiadomiły Radę o wynikach prac komisji pojednawczo - arbitrażowej.

Druga rezolucja głosi, że Rada Ligi postanawia w każdym wypadku zebrać się 4 września, celem ogólnego zbadania stosunków włosko - abisyńskich.

PRZEDSTAWICIELE ABISYNJI ZGADZAJĄ SIĘ NA OBCE REZOLUCJE.

W dyskusji pierwszy zabrał głos doradca prawny rządu abisyńskiego prof. Jeze, stwierdzając, że Abisynja czyni wielką ofiarę dla sprawy pokoju, pragnąc ułatwić zadanie Rady zmierzającej do utrzymania pokoju światowego. Ponadto prof. Jeze zapowiedział, że Abisynja przyjmie wyrok, jaki wyda komisja pojednawczo arbitrażowa.

Skolei delegat Abisynji wyraził radość spowodowaną zapowiedzią zebrania się Rady Ligi w dn. 4 września celem ogólnego zbadania stosunków włosko - abisyńskich. Badania te winny doprowadzić do utrwalenia stałych stosunków przyjaźni między Włochami i Abisynją.

WŁOCHY BĘDĄ GŁOSOWAĆ TYLKO ZA REZOLUCJĄ.

Skolei krótką deklarację złożył delegat Włoch baron Aloisi, stwierdzając, że zgadza się na pierwszą rezolucję, natomiast zapowiadając, że przy głosowaniu nad drugą rezolucją powstrzyma się od głosu.

Następnie zabrał głos premier Laval, wyrażając przekonanie, że nominacja 5-ego arbitra pozwoli mieć nadzieję, że

wszystko będzie uczynione celem ostatecznego załatwienia incydentu pod Ual-Ual.

LAVAL ZAPOWIADA IŻ BĘDZIE DĄŻYĆ DO POJEDNANIA STRON.

Dalej premier Laval podkreślił, że po ważne okoliczności trwają. Jako przed stawiciel Francji uważa on, że jego rola nie została zakończona. Premier Laval ze wszystkich sił dążyć będzie do pojednania w każdej postaci. Kolejny mówca minister Eden wyraził opinię, że za proponowane rezolucje dają najlepszą gwarancję pokojowego załatwienia konfliktu. Jeśli Rada Ligi je przyjmie, sytuacja będzie następująca:

Dokonany zostanie nowy wysiłek celem załatwienia incydentu pod Ual - Ual, zgodnie z art. 5 traktatu włosko - abisyńskiego z r. 1928. Wobec tego, iż obie strony zgodziły się na mianowanie superarbitra mówca żywi nadzieję, że wy

sisek ten ukoronowany będzie sukcesem.

W każdym razie — ciągnął min. Eden — Rada Ligi zbierze się 4 września, aby dokonać ogólnego zbadania stosunków włosko - abisyńskich. Gdyby wszystkie trudności nie zostały do tego czasu usunięte, Rada będzie musiała zająć się całokształtem zagadnienia.

PRZYJĘCIE REZOLUCJI.

Wreszcie po przemówieniu delegatów Danji i Argentyny, przewodniczący zarządził głosowanie.

OBIE REZOLUCJE PRZYJĘTO JEDNOMYŚLNIE. JEDNAKOWOŻ PRZY DRUGIEJ REZOLUCJI PRZEWIDUJĄCEJ ZWOŁANIE RADY NA DZIEŃ 4 WRZEŚNIA DELEGAT WŁOCH BARON ALOISI WSTRZYMAŁ SIĘ OD GŁOSU.

Po głosowaniu przewodniczący Litwinow oświadczył, że 87-ma sesja Rady jest zamknięta.

## Francja, Włochy i Anglja

rozpoczną rozmowy w celu rozstrzygnięcia zatargu włosko-abisyńskiego

GENEWA. (Pat). Ogłoszone tu następujący komunikat: przedstawiciele rządów Francji, Włoch i Anglii zebrani w Genewie 1 sierpnia 1935 r. stwierdzając, że 3 mocarstwa sygnatarjusze układu z 13 grudnia 1906 roku dotychczasowego Abisynji oświadczyli już gotowość podjęcia pomiędzy sobą rokowań, czyli ułat

wienia rozstrzygnięcia różnie istniejących pomiędzy Włochami a Abisynją, po stanowili wszcząć te rozmowy w jaknajkrótszym czasie.

Komunikat powyższy ogłoszony został bezpośrednio przed zebraniem się Rady Ligi Narodów.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

## Warszawa wybrała 466 delegatów do zgromadzeń okręgowych

Wybory delegatów do okręgowych zgromadzeń stolicy dobiegły końca. W sześciu zgromadzeniach wyborczych w Warszawie zasiadać będzie łącznie 466

delegatów, których zadaniem będzie ustalenie kandydatów na 12 posłów do Sejmu.

## 11 rannych w katastrofie autobusowej

W sobotę rano na przejeździe kolejowym w Otwocku pod Warszawą wydarzył się tragiczny wypadek. Przepełniony pasażerami autobus, zderzający do War

szawy, zepsuł się nagle i zatrzymał się na torze kolejowym. W tym samym momencie nadjechał manewrujący parowóz, który przewrócił autobus, rozbijając go doszczętnie. 11 osób zostało rannych, z tej liczby 4 ciężko. Jedną z ofiar Annę Więcko przewieziono w stanie b. groźnym do szpitala w Warszawie, pozostali ranni opatrzeni na miejscu lub ułokowani w szpitalu otwockim.

Złóż datkę na pomnik Marszałka w Wilnie  
Konto P. K. O. 146111

## Olbrzymia powódź w Chinach spowodowana oberwaniem się chmury 2.000 domów i 80 wsi zniszczonych

SZANGHAI, (Pat). Spowodowana się chmury w prowincji Fukien, miasto Tsuan-Czou i jego okolice znalazły się pod wodą.

2000 domów zostało zburzonych, połączenia komunikacyjne są przerwane, naoczni świadko-

## Premjer grecki w drodze do Niemiec zatrzymał się w Jugostawii

BIALOGRÓD (Pat) — Agencja Havasa donosi: w drodze do Niemiec premier grecki Tsaldaris z małżonką zatrzymali się w Bohinje, gdzie zostali przyjęci na audjencji przez ks. regenta Pawła.

Po audjencji premier Tsaldaris z małżonką zostali u regenta na śniadaniu.

## Min. Lozarajtis bawi w Pradze

PRAGA, (Pat). Przybył tu, jak donosi „Czeskie Slovo“, minister spraw zgraniczonych Litwy Lozarajtis, który podróżuje w charakterze prywatnym.

## Lot Lewoniewskiego Moskwa — San Francisco nie udał się

Samolot wrócił z powodu nadmiernej zużycia się oliwy

MOSKWA, (Pat). Lewoniewski wyruszył wraz z dwoma towarzyszami do lotu Moskwa—San Francisco na monopłanie U. S. S. R. — 025 z opatrzonym w jeden motor o sile 950 koni. Z samolotem jest utrzymywane stałe połączenie radiowe.

Około godz. 22.30 według czasu moskiewskiego główny urząd północnej drogi morskiej otrzymał od załogi samolotu „U. S. S. R. — 025“ telegram, zawiadamiający, że zauważono nadmierne zużycie oliwy, co uniemożliwia osiągnięcie zamierzonego celu. Załoga prosiła o pozwolenie na przerwanie lotu i wylądowanie na jednym z lotnisk w Rosji północnej.

Po uzyskaniu pozwolenia, samolot powrócił z południowej części morza Barentsa i przez półwysep Kola i miasto Pietrozawodsk skierowując się do Leningradu.

Główny urząd północnej drogi morskiej otrzymał wiadomość, że samolot Lewoniewskiego pomyślnie wylądował na jednym z lotnisk w okolicy Leningradu.

Specjalna komisja techniczna ma zbadać defekt motoru, który spowodował nadmierne zużycie oliwy i niepowodzenie lotu poprzedzonego głośną reklamą.

## Min. Kerri objął sprawy kościoła ewangelickiego

Berlin, (Pat). Podano do wiadomości, że również sprawy kościoła ewangelickiego, które dotychczas podlegały min. spraw wewnętrznych rozstrzygane dotąd być mają przez ministra Kerri, który stanął na czele specjalnej komisji spraw kościoła ewangelickiego.

## „Za zhańbienie rasy“ do obozu koncentracyjnego

BERLIN, (Pat). Z Lignicy na Śląsku donoszą, o aresztowaniu 8 Żydów oraz 8 dziewcząt niemieckich. Ze Zgorzeli donoszą o aresztowaniu 4 Żydów oraz 4 dziewcząt niemieckich. Wszyscy aresztowani mają być przewiezieni do obozów koncentracyjnych. Aresztowania nastąpiły za „zhańbienie rasy“.

## Kronika telegraficzna

— PANUJĄCE W STANACH ZJEDNOCZONYCH NIEBYWAŁE UPAŁY spowodowały znaczne szkody na polach i doprowadziły ludność do fizycznego wyczerpania. Dotychczas zanotowano przeszło 100 wypadków śmierci spowodowanych porażeniem słonecznym.

## Światowy zlot harcerzy w Szwecji



Na Światowy Zlot Skautów, który rozpoczął się w tych dniach w Ingarö koło Stokholmu przybył naczelny wódz harcerzy gen. Baden Powell, który dokonał otwarcia zlotu. Na zdjęciu — moment powitania gen. Baden Powella przez ks. Gustawa Adolfa Szwedzkiego.

# Gdańsk w opałach

Prezydent senatu gdańskiego Greiser rozpoczął swą działalność jako szef rządu od oświadczenia „Pozwolę sobie z należytym podkreśleniem zaznaczyć, iż rząd będzie się bezwzględnie trzymał zasady stałości waluty gdańskiej”. Brzmiało to bardzo przekonująco. W trzy miesiące później nastąpiła... devaluacja guldena gdańskiego o 42,7%... Poza tym idzie: senat W. Miasta Gdańska zapewniał ludność, iż devaluacja by najmniej nie wpłynęła na ukształtowanie się cen, że zastosuje wszelkie środki, aby powstrzymać spekulację.

W rzeczywistości ceny wzrosły o 40 — 50 proc. Place natomiast starodawnym zwyczajem pozostały bez zmian.

Rzecz jasna, iż rząd, który tak się trzyma swych obietnic jak w tym wypadku obecny senat Wolnego Miasta Gdańska, czuje się bardzo źle.

Otóż, rząd W. M. Gdańska usiłuje się ratować z tej sytuacji, którą zresztą sam stworzył rozrzucając gospodarkę.

Aby ratować zagrożoną walutę wprowadził ograniczenia dewizowe.

Gdyby Gdańsk był całkowicie niezależnym państwem, mógłby prowadzić politykę gospodarczą według swego upodobania. Ale tak bynajmniej nie jest. W myśl art. 104 traktatu wersalskiego został włączony do polskiego obszaru celnego. Wynika stąd konieczność koordynacji polityki gospodarczej Gdańska z wytycznymi polityki gospodarczej Polski.

Dopóki Gdańsk posiadał stałą walutę, opartą na złocie, różnica nominalna walut nie przeszkadzała współpracy celnej polsko-gdańskiej. Z chwilą, gdy waluta gdańska się zachwiała (nie z naszej zresztą winy) ten stan rzeczy stał się nie do zniesienia bowiem spadek wartości guldena w złocie mechanicznie obniża stawki celne Polski.

Nie można przecie pogodzić się z takim stanem rzeczy, aby Gdańsk korygował polską politykę celną!

Skąd też zupełnie słusznym i uzasadnionym było rozporządzenie polskiego ministra skarbu z dnia 18 lipca b. r., w myśl którego cienie towarów, importowanych do Polski, mają się odbywać poza obszarem Wolnego Miasta.

Oczywiście, to rozporządzenie nie przypadło władzom gdańskim do gustu, oznaczało bowiem ruinę gospodarczą miasta, które żyje pośrednictwem w handlu zamorskim Polski. Właśnie dzięki temu pośrednictwu, uwarunkowanemu ukształtowaniem się stosunków politycznych w myśl postanowień traktatu wersalskiego, Gdańsk przekształcił się z trzeciorzędnego portu Niemiec w czołowy port Bałtyku.

Tu misja gospodarcza Gdańska nie da się jednak pogodzić z pewnymi aspiracjami, w myśl których Gdańsk ma być „polityczną twierdzą” niemiecką na Wschodzie, która czeka... „wyzwolenia przez Niemcy...”

Czy istotnie rozporządzenie Senatu gdańskiego o zwolnieniu niektórych przedmiotów pierwszej potrzeby życiowej od cła idzie po linii tych aspiracji?

Niektóre pisma gdańskie podkreślają przecie, iż została otwarta droga importu towarów z Niemiec.

Jednak władze gdańskie twierdzą stanowczo, iż nie chodzi o akty polityczny, lecz tylko o posunięcie, podyktowane wyłącznie

względami konieczności gospodarczej.

Rzeczywiście zwolnienie od cła oznacza wolność importu nie tylko z Niemiec, lecz ze wszystkich krajów. Żyto np. z Litwy, aniżeli z Niemiec, gdzie ono znacznie drożej kosztuje.

Ale nie o to chodzi, chodzi o wyłamanie się Gdańska z polskiego obszaru celnego.

„Danziger Vorposten” — naczeln organ narodowo-socjalistyczny gdański twierdzi, iż „nie było innego sposobu ratowania ludności”. Jakgdyby polityka celna Polski spowodowała trudności gospodarcze Gdańska, a przede wszystkim brak żywności.

Gdańsk odczuwa brak żywności nie spowodowany przez Polskę, lecz spowodowany trudnymi warunkami dewizowymi.

Gdańsk ma w Polsce obfite możliwości nabycia żywności.

Minister Pappé podczas konferencji z prezydentem senatu Greiserem oświadczył, że Polska gotowa jest, do starczyć Gdańskowi artykuły żywności na kredyt długoterminowy.

Od Gdańska zależy czy z tych propozycji skorzysta.

Należy przypuszczać, iż zimna krew i rozważa, oraz oczywisty interes ludności Wolnego Miasta wezmą górą w rządzie gdańskim, i umożliwią polubowne zatargi. Nie leży wszak on ani w interesie stron bezpośrednio zaangażowanych, ani w interesach Rzeszy Niemieckiej, której nie może zależeć na tem, aby

psuć swe stosunki z Polską spowodowane fortunnej polityki gospodarczej Gdańska. Polska w każdym razie ze swoich praw zasadniczych w Gdańsku, potwierdzonych dobrowolnymi umowami, nie zrezygnuje.

Nota senatu gdańskiego, której treść już po napisaniu powyższych uwag otrzyaliśmy, nie zmienia sytuacji, wytworzonej zarządzeniem senatu, dotychczasem niepozbieraniem cła od niektórych artykułów 1-ej potrzeby.

Nota ma charakter polemiczny i przedstawiła rzeczy naopak, usiłując w oczach poszkodowanej ludności przedstawić Rząd polski jako winowajcę jej kłopotów gospodarczych. Te usiłowania nie są oczywiście, pozbawione pewnego posmaku politycznego. — mimo odmiennych zapewnień p. Greisera.

Przypuszczać należy, że ze strony Rządu polskiego nastąpi enuncjacja publiczna, która sprostuje wykrętne rozumowanie Senatu i ustali jego odpowiedzialność za wytworzoną sytuację. Senat wolnego miasta będzie musiał wybierać pomiędzy polityczną demagogią, a interesami realnymi ludności. Nie dość jest ponawiać propozycje wszczęcia rokowań, jak to czyni nota. Trzeba przedtem przywrócić legalny stan rzeczy, pogwałcony zarządzeniem Senatu. Rząd polski nie może sankcjonować tego nielegalnego aktu, a przeto jego stanowisko, wyrażone przez Min. Pappégo w rozmowie z Prez. Greiserem, zmianie nie ulegnie.

## Senat gdański usiłuje przerzucić odpowiedzialność na rząd polski Nota prezydenta Greisera

GDANSK, (Pat). Prezydent senatu gdańskiego przesłał dziś na ręce komisarza generalnego R. P. w Gdańsku notę treści następującej:

„Panie Ministrze. W rozmowie, jaką odbyłem z Panem w dniu 31 lipca r. b. raz jeszcze stwierdziłem gotowość senatu gdańskiego podjęcia rokowań na temat obecnego stanu rzeczy. Z ubolewaniem stwierdziłem wówczas, iż rząd polski nie jest skłonny uchylić zarządzenie polskiego ministra skarbu z dnia 18 lipca r. b., które to zarządzenie nie jest ani korzystne, ani pożyteczne dla rządu polskiego, dla Gdańska natomiast zarządzenie to jest w swych skutkach sparaliżowaniem całego importu, przechodzącego do Polski przez port gdański, stanowi ponowne stwarzanie granicy gospodarczej między Polską a Wolnym Miastem oraz niszczy gdański handel płańczi. W następstwach swych zarządzenie to powoduje mianowicie, jak się w praktyce okazało, iż ustalił przywóz przez port gdański, a granica gospodarcza między Gdańskiem a Polską została ponownie wznieciona.

Ponieważ tymczasem polskie władze administracyjne poczęły konfiskować towary, importowane z Gdańska do Polski i cła je ponownie, przez co zniszczone zostały podstawy bilansu płatniczego wolnego miasta, a życie gdańskie stoi, naskutek rozporządzenia polskiego ministra skarbu, bezpośrednio w obliczu ruiny, zasady egzystencji Wolnego Miasta, których utrzymanie jest stosownie do postanowień traktatu wersalskiego i umów, dla wykonywania tego traktatu obowiązkiem rządu polskiego, zostały przez posłowanie rządu polskiego naruszone, przez co gospodarstwo Wolnego Miasta znalazła się w jak najkrytyczniejszej sytuacji.

Wolne Miasto nie ma już możności zajęcia stanowiska wyczekującego. Zdając sobie sprawę ze swej odpowiedzialności, senat gdański widzi się obecnie zmuszonym przedsięwziąć takie zarządzenia, które mogłyby usunąć trudności wywołane postępowaniem rządu polskiego. Pozwalam sobie przypomnieć, iż podczas rozmowy w dniu 31-go lipca r. b., w imieniu senatu zastrzegłem sobie pełną swobodę działania w tym kierunku. Senat zezwolił obecnie na import towarów niezbędnych dla utrzymania gospodarstwa państwowego na terenie Wolnego Miasta, senat wyda gdańskiej dyrekcji cel odnośne polecenia.

Senat gdański stwierdza, iż przez zarządzenia swe naruszył rząd polski podstawy bytu Wolnego Miasta, to znaczy również i traktat wersalski. Zarządzenia senatu gdańskiego mają jedynie na celu przeprowadzenie sanacji gospodarczej, by w ten sposób utrzymać podstawy egzystencji Wolnego Miasta, które zagwarantowane zostały traktatem wersalskim, zarządzenia senatu gdańskiego noszą tedy charakter wyłączny gospodarczy i obliczone są na to, by statut Wolnego Miasta nie został podważony naskutek katastrofy gospodarczej, senat Wolnego Miasta gwarantuje nadal Rzeczypospolitej Polskiej wol-



## Gdańsk nie zezwala na wwóz towarów z Polski

GDANSK, (Pat). Władze gdańskie zwróciły się do firmy „Baltoil” w Gdańsku, żądając od niej, aby sprzedawała benzynę na terenie W. Miasta po polskich cenach eksportowych. Na odpowiedź firmy, iż w obrębie obszaru celnego polsko-gdańskiego obowiązują tylko normalne ceny krajowe, senat oświadczył, że wobec tego zakupywać będzie benzynę zagranicą.

Na wczorajszym posiedzeniu gdańskich kupców branży wólkienicznej przedstawiciel władz gdańskich oświadczył, że kupcy nie otrzymają więcej polewoleń na zakupy towarów polskich. Podobne zawiadomienie otrzymał związek przedstawicieli polskich kopalń węgla, który dostarcza węgla polskiego dla konsumpcji gdańskiej.

Członkowie związku oświadczyli, że mają walutę polską i wobec tego mogliby zakupywać węgiel polski. Nie mając należności w Niemczech, znaleźliby się w trudniejszej sytuacji, niż kupcy niemieccy. Odpowiedziano im na to, że władze gdańskie nie zmieniają swego stanowiska.

## Przywódca hitlerowców w Gdańsku o sporze polsko-gdańskim

GDANSK, (Pat). Przywódca partii narodowo-socjalistycznej w Gdańsku Forster ogłasza w dzisiejszej prasie gdańskiej dłuższe oświadczenie w sprawie sporu polsko-gdańskiego. Wywody jego wyrażają gotowość Gdańska do porozumienia się z Polską.

Forster twierdzi, że nie jest winą Gdańska, że doszło do obecnego stanu.

### ZWIEDZAJCIE

## 23. Niemieckie Targi Wschodnie



w Królewcu

od 18. do 21. sierpnia 1935.

Wystawa wzorów i próbek towarowych

Wystawa techniczna i budowlana

Wystawa rolnicza i rzemieślnicza

Liczne wystawy specjalne, zwiedzania i wycieczki

Wycieczka z Wilna na ulgowych warunkach przewidziana

Blisze informacje udziela

Przedstawiciel honorowy

Wilhelm Otto

Wilno — Węglowa 12

tel. 16-79

lub

ORBIS

Mickiewicza 17

tel. 8.83

### 4-LETNIA

## SZKOŁA HANDLOWA

### Stow. Kupców i Przemysłowców Chrześcijan

w Wilnie, ul. Mickiewicza 18 — gmach B-ci Jabłkowskich II p. (dawniej Biskupia 4)

przyjmuje zapisy kandydatów codziennie od godz. 10—14-ej do dnia 1 września b. r. Egzamin wstępny (pisemny) z jęz. polskiego i matematyki odbędzie się jednorazowo w dniu 2 września o godz. 8-ej rano. Późniejszych zgłoszeń Dyrekcja przyjmować nie będzie. Wszelkich informacji udziela codziennie Kancelaria Szkoły.

## Burza wyróciła 11 budynków

Z Wołkowyska donoszą, że nad miasteczkiem Roś przeszła silna wichura, która zniszczyła 4 domy mieszkalne i 7 budynków gospodarczych. Ogółem szkody wynoszą około zł.

14.000.

W innej części powiatu wiatr zepchnął samochód wydziału powiatowego z drogi, na szczęście jednak oberżło się bez szkód.

# W KTÓRĄ STRONĘ?

(Od własnego korespondenta)

Ryga, w sierpniu 1935 r.

Państwa bałtyckie pozostaną neutralne w grze sił na wschodzie Europy — oto zasadnicze stwierdzenie ostatniego oficjalnego oświadczenia jednego z bar dziej wybitnych polityków nadbałtyckich — generalnego sekretarza łotewskiego ministerstwa spraw zagranicznych W. Muntersa.

Urząd ten, w zasadzie równający się stanowisku pierwszego wiceministra, wydaje się, specjalnie został stworzony w Łotwie, ażeby minister spraw zagranicznych, premier K. Ulmanis, zaabsorbowany sprawami natury ogólnej, mógł złożyć część pracy w tym odpowiedzialnym resorcie na barki zaufanego człowieka.

Otóż w wywiadzie, który ogłoszony został niedawno w „Deutsche Allgemeine Zeitung“, a którego treść znowu porusza niepokojące wciąż, i wciąż niejasne w gruncie rzeczy, stanowisko Nadbałtyki w grze sił na wschodzie, a właściwiej — w Europie wogóle, padły jeszcze raz wyrazy neutralności. Oczywiście, mają one pewną podstawę, ale — jak należy przypuszczać — wypływają raczej z defensywnego charakteru całej polityki Nadbałtyki, niż z jej istotnych i życiowych interesów.

Cóż bowiem znaczy pojęcie neutralności, nie zagwarantowanej, lub zagwarantowanej niedostatecznie, w momencie, kiedy na całym kontynencie wre usilna burza krystalizowania się nowych pojęć politycznych, odbywa się formowanie nowych, żywych układów sił?

Naiwne wydają się tęsknoty do gwarancji zbiorowych, kiedy wszelkie kompleksy żywych zbiorowisk, jak płynąca lawa, codziennie innych nabierają kształtów, codziennie pod innymi stają hasłami.

Wywiad polityka łotewskiego został poprzedzony żywą akcją w prasie łotewskiej, bezskutecznie szukającej wyjścia z ram zgóry narzuconych kanonów myśli politycznej, narzuconych przez niewłaściwe ogarnięcie sytuacji, brak perspektywy.

Nie można bowiem ustalić syntezy polityki Nadbałtyki, pojętej w zwięzonym zakresie, w jakim uitało się to ogólnie: w zakresie czy w płaszczyźnie trzech republik: Łotwy, Litwy i Estonji. A to dlatego, że zasadnicze różnice, dzielące te organizmy, rozbieżne interesy, wiążące je z sąsiadami, wręcz uniemożliwiają konsolidację na zasadach nawet najbardziej ogólnych.

Stąd, jako kompromis, stale ponawiany i stale gloryfikowany, jako fikcja zbliżenia — wyrasta frazeologia o neutralności, która w sensie życiowym

musi umrzeć w momencie, kiedy odezwie się pierwsza armata.

Rozumie to zresztą opinia społeczna estońska i łotewska, dowodem czego są głosy w prasie, oceniające możliwości wyjścia z impasu, przewidujące drogi, na które trzeba będzie zawrócić w wypadku postawienia kwestji na ostrzu noża: kędy, w którą stronę.

Z narazie słabych jeszcze głosów tego rodzaju w prasie łotewskiej należy zasygnalizować te, które wyraźnie sympatyzują za zwrotem na wschód, ku wykluwającej się koalicji Francja—Moskwa—Czechosłowacja.

Na Anglię — po porozumieniu się z Niemcami — Nadbałtyka ma ząb, Francja — zdaniem jej — jest obronicielką

państw małych, Rosja — mocną sojuzniczką, z Czechosłowacją zbliżenie — poprzez Litwę! Całą parą!.

Czyżby rozwiązanie?

Może głosy te ostatnimi czasy rozlegały się zbyt często, może zbyt niekorzystnie brzmiały na ogólnym froncie „neutralności“, utrzymywanej jako przykrywką dla okresu wyczekiwania i niezdecydowania... Dość, że należało niektórym zaniepokojonym a zainteresowanym odpowiedzieć.

Stąd — wywiad. Stąd — znowu hasła neutralności, które stanowią... jedyną więź politycznej myśli, łączącej trójporozumienie bałtyckie.

Czy na długo? Przyszłość pokaże.

M. Miż-Miszyn.



## Dziś przybywa do Finlandji min. Seljamaa

HELSINGFORS (Pat). — W niedzielę przybywa do Finlandji z rewizytą minister spraw zagranicznych Estonji Seljamaa wraz z małżonką.

Minister Seljamaa pozostanie w Finlandji do środy, będąc gościem finlandzkiego ministra spraw zagranicznych Hackzela.

# Dwulicowa taktyka wyborcza endecji

Na okres wyborczy najbardziej krykliwie stronnictwo — endecja — przedziwnie zamilkło. Ani prasa nie bije na alarm, czasem tylko z „urzędowego obowiązku“ napomyka, że do wyborów stają „tylko“ mniejszości narodowe, a ni też przywódcy nie grzmia po wiecach.

Czyżby naprawdę to stronnictwo przeistoczyło się nagle w stado biblijnych baranków?

Pos. K. Wierczak w Sejmie i senator St. Głabiński w Senacie złożyli oświadczenie, iż Str. Narodowe nie weźmie udziału w wyborach.

Po tych oświadczeniach nie nastąpiły jednak enuncjacje czy zarządzenia rady naczelnej lub zarządu głównego. Oficjalne organy Stronnictwa milczały. Natomiast wiadomo, że zarząd główny Stronnictwa Narodowego jeszcze przed ostatecznym uchwaleniem nowej ordynacji wyborczej rozesłał okólnik do organów powiatowych, by postarały się zorjentować, na jakie szanse przeprowadzenia swych kandydatów liczyć może Str. Narodowe w projektowanych zgromadzeniach okręgowych.

Równocześnie zarząd główny rozpoczął zbiórki „funduszu wyborczego“ zapomocą „cegiełek“ w cenie od 50 gr. do 25 zł. Poszczególni członkowie Str. Narodowego opodatkowani zostali na „fundusz wyborczy“ składką w wysokości jednodniowego zarobku, przyczem 40 proc. uzyskanych funduszy miało pójść na centralę, reszta — na potrzeby organizacji lokalnych Stronnictwa. Zarządzenia te dowodzą, że oświadczenia pos. K. Wierczaka i sen. St. Głabiń-

skiego były tylko manewrem taktycznym, zabezpieczającym przed niepowodzeniem wyborczym.

Z informacji, jakie dochodzą z terenu już w pierwszej fazie akcji wyborczej (wybór delegatów do zgromadzeń okręgowych przez rady gminne, miejskie, powiatowe itd.) widoczne jest, że Str. Narodowe stosuje podwójną taktykę: tam, gdzie nie ma szans przeprowadzić swoich kandydatów na delegatów (np. rada miejska w Lublinie) lub gdzie radni są znanymi sztabowcami Str. Narodowego (Grudziądz), tam wycofuje się ono i nie bierze udziału w wyborze delegatów. Natomiast wszędzie tam, gdzie Stronnictwo Narodowe delegatów swoich przeprowadzić może bez zwrócenia uwagi szerszej opinii, tam wybory przechodzą gładko, bez żadnych manifestacji „narodowych“ i na delegatów wybierani są mniej lub więcej znani sympatycy i zwolennicy Str. Narodowego. Charakterystyczne, że np. na Pomorzu, gdzie Str. Narodowe liczy sporo zwolenników również i wśród ludności wiejskiej, wybory w radach gminnych przechodzą bez żadnych incydentów.

Odpowiednio do tej taktyki zachowuje się również i prasa Str. Narodowego. Nie sekunduje ona bynajmniej prasie socjalistycznej w zadzierzwiącym tonie. Raczej zachowuje się w stosunku

Złóż datek na pomnik Marszałka Piłsudskiego  
Konto czekowe PKO. Nr. 146.111

do wyborów pozornie obojętnie, jak gdyby nie obchodziły ją one zgoła. Bardziej zapalczywych i prostolinijnych członków Stronnictwa można będzie uspokoić, że oblicze pozornej obojętności przybrała prasa ze względów „cenzuralnych“.

Wtajemniczeni zaś męnerzy wiedzą dobrze, iż chodzi o to, by nie psuć koronkowej roboty lokalnej, uspić czujność przeciwników i nie pobudzać zbędnej gorliwości prowincjonalnych „Rochów Kowalskich“.

Cel tej podwójnej taktyki jest jasny. Jeśli Str. Narodowemu nie powiedzie się przeprowadzić poważniejszej liczby (choćby z kilkunastu) swych zwolenników do przyszłego Sejmu, obwieści ono światu, że stało się to zgodnie z zapowiedziami pos. K. Wierczaka i senatora St. Głabińskiego. Pozostanie wtedy na pociechę żonglerka odsetkami tych wyborców, którzy nie wezmą udziału w głosowaniu.

Jeśli zaś w rezultacie koronkowej roboty Str. Narodowego, do przyszłego Sejmu wejdzie kilkunastu jego zwolenników i utworzą oni klubik na podstawie politycznej, choćby pod zmienionym szyldem, okazja do uderzenia w fanfary triumfu będzie nielada; że to ni by społeczeństwo tak umiłowalo Str. Narodowe, iż daje mu mandaty poselskie nawet wtedy, gdy ich ono nie chce. Stosując swą podwójną taktykę z należytą dyskrecją i umiarem, Str. Narodowe ma nadzieję zachować pozory cnotliwej absencji, zarazem zaś — zdobyć kapitalik mandatów. Asper.

## Oaza w Babilonie

Do sławnego ze swej frywolności placu Pigalle w Paryżu przytyka ulica Du perré, cicha i spokojna. Aż dziw, że się taka uchowała w tem hałaśliwym otoczeniu barów, dancinów i reklam świetlnych Montmartru.

Stoi tu dom dwupiętrowy o wyglądzie spokojnego hoteliku. W oknach muślinowe firanki. Za drzwiami wejściowymi schody pokryte dywanem prowadzą do hallu, rojnego o tej porze. Słychać trzaskanie drzwiami, zewsząd wchodzi i wychodzą młode dziewczęta, rzucając sobie w przelocie pozdrowienie — zawsze tylko po angielsku.

Za hallem jest obszerna sala jadalna, utrzymana w kolorach kremowym i jasnozielonym. Na ścianach wiszą reprodukcje portretów dziecięcych Greuze'a i Reynoldsa. Stoły są pokryte jasnymi serwetkami w kraty.

Syczy wielki samowar. Urzęduje przy nim jakaś miss w białym czepczku na głowie. Kilka subrettek roznosi talerzyki pełne apetycznych ciastek.

O dwa stopnie niżej znajduje się duży salon pod oszklonym dachem. Stoi

tu fortepian i pełno foteli i kanapek, na których rozsiadło się grono młodych nie wiaś, ubranych elegancko i z dobrym smakiem. Piją herbatę, palą papierosy, a wszystkie mają ładne nóżki w jedwabnych pończoszках.

Jeden z malarzy — Anglików, bardzo znany na Montmartre, robi na kolanie szkice tego lub owego profilku jakiejś Gladys, Daisy czy Margaret i odrazu obdarowuje nimi swego modela. Towarzyszą temu wesołe śmiechy i urwagi.

Na ścianie wiszą w oprawie wypisane dużymi literami sentencja Roberta Browninga:

„Wszystkie dobre uczynki mają tę samą wartość u Boga“.

Wtem ukazuje się jakiś pan, siwowłosa i gładko wygolony, ubrany cały na czarno. Oczy jego, bardzo jasne, są pełne szlachetnego idealizmu, usta zato po trafią się uśmiechać wcale sprytnie. Po waga i wyrozumiałość biją od tej postaci.

Wszystkie dziewczęta zerwały się z miejsc. Witają go z radością. On je ścisła za ręce.

— Good morning. How are you? How do you do?

Poczem sadowi się pośród jednej z tryskających życiem grupiek. Ale jego obecność ani na chwilę nie gasi śmie-

chów ani rozświetlonych głosików. Panny są równie wesołe przy nim, a mi mo to odczuwa się, że mają dlań ogromny szacunek.

Ten człowiek, to czcigodny pastor Cardew, dyrektor i założyciel tego domu dla girlsów w Paryżu. Bo te wszystkie uroczepianki to są girlsy, małe girlsy, które można ujrzeć w każdym music-hallu Paryża: w Champs—Elysées, Folies—Bérgère, Casino de Paris, Moulin Rouge, Concert Mayol i t. d. i t. d. Te same girlsy, które tańczą w tak skąpanych kostjumkach i o których zwykło się mówić ze znaczącym półuśmiechem...

Jest ich może ze trzysta w Paryżu. Przesyłają je londyńskie szkoły tańca, zawsze w towarzystwie managera i prodowniczki zwanej „Captain“ — kapitan. Bardzo często rekrutują się z córek szanujących się rodzin drobnomieszczańskich i pracę w music — hallu traktują jako zarobek, niemniej szlachetnie niżli miejsce stenotypistki lub bony. Większość prowadzi się wzorowo. Ale bądź co bądź, są w kraju obcym, o języku nieznanym, i dla nich właśnie powstał „klub“ czcigodnego ojca Cardew. Mogą w nim zawsze znaleźć ciepło rodzinne, opiekę i pomoc.

Ojciec Cardew zajmuje się girlsami

oddawna. Udało mu się kupić ten dom, aby mieć stały punkt oparcia.

— Niestety — powiada — zaciasno tu jest, by pomieścić wszystkie girlsy Paryża. Wiele z nich zmuszonych jest mieszkać w hotelach. Tu mogą ulokować za ledwie około czterdnastu. Zato wszystkie, które chcą, mogą się tu stołować, taniej niż w restauracji.

— A o której zamyka się drzwi na noc?

— O pierwszej w nocy. Ścisłe przestrzegamy tej godziny. Chyba, że w teatrze odbywają się próby przed nowym przedstawieniem. Wtedy nieraz girlsy pozostają poza domem całą noc, ale o tem jesteśmy zgóry poinformowani.

Małe sypialki na trzy, cztery lub sześć osób, są wąskie i ciasne. Przypominają dortnary internatów szkolnych. Tu i tam ze ściany uśmiecha się jakaś gwiazda lub gwiazdor ekranu, albo fotografia z rewji, w której brały udział mieszkanki pokoju. Ogrzewanie centralne. Woda bieżąca.

Ojciec Cardew podnosi ciężką kotarę. Jeden z pokojików zamieniono na kaplicę anglikańską w miniaturze.

Zbliża się godzina piąta. — Przepraszam — powiada pastor — jest piąta, muszę zejść na dół. Będziemy śpiewać hymny, a potem będę przema-

# W spelunkach San Francisco

„Być w haremie piękna odaliska, tańczyć gdzieś w spelunkach San Francisco...“ — tęskniła niegdyś głośno na deskach naszej Lutni Irena Eichlerówna.

Spelunki San Francisco — milionowej stolicy amerykańskiego Dzikiego Zachodu — kryją niejedną tajemnicę, niejedną zbrodnię. Procederem, uprawianym na szeroką skalę w oparach tych spelunek jest porwanie ludzi i zmuszenie ich następnie do służby na przemysłniczych statkach. Proceder ten stanowi jeden z jaskrawych przejawów zbrodniczej działalności mętów społecznych na terenie amerykańskim, które zdążyły już sobie zdobyć światową sławę przemysłem alkoholu w czasach prohibicji i porwaniem dzieci milionerów w okresie poprohibicyjnym. Gangsterzy, racketeryzy i kid napperzy — oto trzy grupy, a może jedna grupa pa w trzech odmianach, ludzi, z którymi sprawiedliwość amerykańska walczy bez piorunującego efektu. Do tego grona należy dołączyć przemytników broni i porwaczy marynarzy.

## PRZEMYT BRONI.

Znawcy stosunków amerykańskich twierdzą, że nigdy jeszcze przemysł broni nie doszedł w Ameryce do takiego rozkwitu i takiej perfekcji, co obecnie. Jeszcze parę miesięcy temu gorliwym odbiorcami amerykańskich materiałów wojennych byli Boliwijczycy i Paragwajczycy, walczący ze sobą długo i wytrwale o Gran Chaco. Obecnie zaś, a właściwie od lat całych, najlepszymi klientami przemysłu wojennego U. S. A. są Chiny i Japonia. Przedewszystkiem Chiny. Nie trzeba dodawać dlaczego.

Amerykański przemysł wojenny pragnąc eksportować swe śmiertelne produkty do Azji wschodniej musi się posługiwać przemytnikami. Traktaty zabraniają bowiem sprzedaży broni w ilościach nieograniczonych. Przed obchodem klauzul i traktatów przez chciwych zysku fabrykantów broni strzegą Azję strażnicze statki japońskie i angielskie. Snują się one nieustannie wzdłuż chińskich wybrzeży, pilnie bacząc, by nie szła z San Francisco kontrabanda broni, by nie płynęły do rozdieranych bratobójczą walką Chin transporty dział, karabinów maszynowych, mauserów, ręcznych granatów. Przemysłnicy muszą się więc zdobywać na różne triki, by zmylić czujność strażników. Przewożą broń w workach z pszenicą lub skrzyniach z innym jakimś niewinnym towarem. Przemykają się sobie tylko znanymi bezdrożami wodnymi. Stosują przeróżne fortele wojenne, jakichby się nie powstydzili nieboszczyk Zagłoba. Najczęściej używają przytem przemysłnicy specjalnych statków, mających złowrogą sławę, jako „krwawe okręty“.

## „KRWAWY OKRĘTY“ I ICH ZAŁOGA.

Statek przemysłniczy, wyruszający z San Francisco z ładunkiem broni, przeznaczony bądź dla któregoś z chińskich generałów, bądź też dla jakiegoś magazynu japońskiego rzadko dociera do miejsca przeznaczenia bez ofiar w ludziach. Rzadko nie leje się krew ludzka, bądź w walce ze statkami strażniczymi, bądź przy katastrofie okrętowej, polegającej na najechaniu na jakąś rafę i wybuchu materiałów w rodzaju dynamitu. Niejeden z załogi pada z ręki kapitana okrętu. Stąd też uzasadniona nazwa „krwawych okrętów“.

Co się tyczy załogi okrętu, werbuje się ją w sposób równie oryginalny, co występny. Nikt z uczciwych i dbających choć trochę o życie, marynarzy dobrowolnie na taki okręt śmierci nie pójdzie, choćby mu obiecywano złote góry. Kapitanowie przemysłniczych statków radzą więc sobie inaczej. Rozsyłają mianowicie po niezliczonych spelunkach portowych San Francisco swoich agentów, którzy nawiązują kontakt z różnymi wyrzutkami społeczeństwa lub prosto nieśczęśliwcami, zalewającymi robaka alkoholem. Werbunek odbywa się z reguły w sposób nastę-

pujący: agent przemysłników „stawia“ upatrzonej ofierze kolejkę wódki, opowiadając przytem cudeńka o bajecznych warunkach służby na statku X; ofiara, upojona alkoholem i perspektywami służby, podpisuje kontrakt; wyciąga się zwerbowanego marynarza ze spelunki i wiezie się go na pokład statku przemysłniczego; zwozi się w ten sposób kilkunastu, czy kilkudziesięciu „ochotników“; pozwala się im przespać po biblie; statek wypływa w międzyczasie na pełne morze. Wtedy kapitan z kilku zaufanymi ludźmi zabiera się do ofiar, zmuszając ich pięścią, kopniakiem nogi lub kolbą, a nawet lufą rewolweru do pracy na statku.

Kto z tych zwerbowanych „formalnie“ marynarzy dojedzie cały i żywy do Szanghaju, Hankou, czy innej chińskiej dziury, ten bierze nogi za pas i ucieka z niesamowitego statku. Kapitanom w to mi graj, gdyż nie potrzebują wiedzy wyplacać zaległych żołdów.

## KOKOSOWY INTERES.

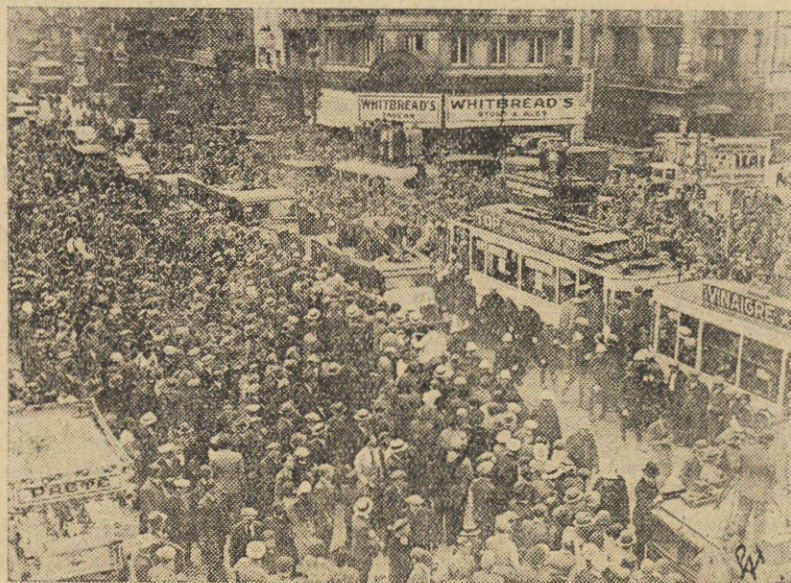
W tych kryzysowych czasach, kiedy obroty i ruch gospodarczy skurczyły się we wszystkich

dzielinach do minimum, przemysł wojenny i nielegalny handel bronią prosperuje. Znaczną rolę w tej prosperity odegrywają, jak widzieliśmy, spelunki San Francisco. Porwać człowieka i zmusić go do ryzykownej służby na załadowanym po brzegi bronią i materiałami wybuchowymi statku, zowie się w tamtejszym żargonie: „zaszanghać“. Od wyrazu — Szanghaj — rzecz prosta. Na tem „zaszanghajaniu“ robią kokosy amerykańskie koncerty przemysłu wojennego, jak: syndykat Gale, trust Miranda, American Armement Corporation, Soley, Curtiss-Wright, United Aircraft, Electric Boat, Federal Laboratories, Driggs, Vickers, Dupont de Nemours i inai. Sam tylko koncert Gale sprzedał w roku ubiegłym Chinom 100.000 ręcznych karabinów maszynowych, 50.000 lekkich kar. masz., 700.000 karabinów zwykłych, nie licząc, oczywiście, odpowiedniej ilości amunycji. Tenże koncert sprzedał Japonii 70.000 kar. masz. typu Lewisa. Koncert Curtiss Wright sprzedał Chinom 20 samolotów. I t. d. i t. d. Spelunki San Francisco gorliwie przyczyniają się do rozkwitu krajowego przemysłu i handlu.

NEW.

## Pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111

### Powitanie zwycięzcy biegu kolarskiego



Nieliczone tłumy witają na ulicach w Brukseli tegorocznego zwycięzcę gigantycznego biegu kolarskiego Tour de France, Belgijczyka Romaina Maesa.

## Kolarski obóz wędrowny wybiera się w podróż na 2.600 kl.

Oddział wileńskiego polskiego akademickiego związku zblżenia międzynarodowego „Liga“ zorganizował kolarski obóz wędrowny.

6-ciu uczestników tego obozu (w tem dwie studentki) wyjeżdża koleją z Wilna dnia 4 b. m. o godz. 22.50 do Cieszyna, a stamtąd już na rowerach poprzez Czechosłowację, Austrię do Jugosławii. Najdalszym punktem będzie czarnogórska Cetynja.

Powrotna droga prowadzić będzie przez Białogrod, Budapeszt, Słowację, do polskiej granicznej stacji kolejowej Czarny Dunajec i tu stąd denci wsiądą do pociągu, by resztę drogi do Wil-

na odbyć już koleją.

Studenci zabierają ze sobą namioty i przebywać będą 60 do 80 km. dziennie, cała zaś trasa kolarska wynosi 2.600 km. Obóz wędrowny potrwa 6 tygodni.

Celem tego kolarskiego obozu wędrownego jest zebranie materiałów do dalszej pracy zbliżeniowej, wejście w bezpośredni kontakt z zagranicznymi związkami „Lig“ oraz ośrodkami sportowymi. Studenci nie omieszkają również zachęcić zagraniczne związki akademickie do zorganizowania wycieczek do Polski, a szczególnie do Wilna.

wiać do moich dziewcząt. Co piątek zbieram je tu wszystkie na wspólną modlitwę i kilka słów nauki...

Na dole subretki sprzątają pośpiesznie przybory do herbaty, papierosy gaszą zduszone w popielniczkach, nagła ci się spada na pokój. Ojciec Cardew zasieda do fortepianu. Służące, które przed chwilą roznosiły ciastka, teraz rozdzielają zbiórki hymnów.

Pastor ogłasza tytuł:

— „The precious blood of Christ“ — „Drogocenna krew Chrystusowa“.

Dziewczęta otwierają książki we wskazanym miejscu. I zaczynają śpiewać. Tak jak stały, zebrane wokół stolika, lub na kanapie z nogą założoną na nogę, jedną w kapeluszkach, inne bez, skandują razem hymn, i te same wargi, przyzwyczajone do wykrzykiwania kupletów w music — hallach, wyśpiewują teraz z zapalem święta słowa. Głęboki głos duchownego podtrzymuje ich wątle głosiki.

Śpiewy skończone, nadchodzi chwila nauki. Pastor stoi pośrodku salonu — dziewczęta nie zmieniły swych wygodnych pozycji.

Kazanie jest bardzo przystępne, o charakterze rodzinnym — gawędziarskim. Pastor daje im mądre rady życiowe przez strogi, tak cenne w ich trybie życia. Cze-

sto w przemowie swej powtarza serdecznie: „My girls“ — moje dziewczynki...

Girlaski słuchają uważnie, z główką mi spuszczone, zamyślane. Po kazaniu — znowu hymn. I to jeszcze nie koniec. Nagle jednym ruchem wszystkie dziewczęta wstają. Głos duchownego wznosi się w ciszy, głosy kobiece odpowiadają mu chórem. To wspólna modlitwa. Dopiero po niej rój girlasków rozprasza się. Zaledwie będą miały czas zjeść obiad przed pójściem do music — hallu...

A za kulisami ruch, światło, pośpiech...

Mają bataljon o nóżkach obnażonych i minimalnych kostjumach, ma zato na głowach ogromne fantastyczne przybra- nia. Na dany znak wybiegnie na scenę, by tańczyć.

Nazywać się zwykło tańcem te popisy, polegające jednak głównie na efektach akrobatycznych, a przedewszystkiem na szalenie dokładnym mechanizowaniu wszystkich ruchów tancerek. Im jednolitsze są te ruchy — tem lepszy ze spól. Ideałem jest wprost geometryczna symetria w wykonaniu. To też długich potrzeba ćwiczeń, aby dojść do takich rezultatów. Wiele dziewcząt uczy się tańca już od czwartego roku życia. Praktyka — i dyscyplina, ogromna dyscypli-

na!

Girlsy angielskie są niestychanie zdyscyplinowane i stąd łatwe do prowadzenia. Każda grupa dziewcząt ćwiczy pod kierunkiem swego „kapitana“ czyli przewodniczki, która tańczy razem z niemi, nie opuszcza ich ani na chwilę i ma nad niemi dozór bardzo ścisły, nawet poza teatrem.

Te z dziewcząt, które nie mogły się dostać do „home'u“ ojca Cardew, muszą mieszkać w pewnych hotelach, z góry im wyznaczonych. Tylko tam, nie gdzie indziej. „Kapitan“ ma prawo wglądać w ich życie prywatne, i interwenjować, jeśli jej się wyda coś anormalnym lub niebezpiecznym. Konsulat angielski też rozłącza nad dziewczętami z baletu ścisłą opiekę, a nawet zdarza się, że odsyła z powrotem do kraju te, których zachowanie okazało się nieodpowiednim. Dawniej, gdy do Paryża przyjeżdżało dużo girlsów w wieku poniżej lat piętnastu, obowiązkiem ich było wrócić raz na rok do kraju, gdzie przeprowadzano ścisłe badanie, czy są zadowolone ze swego zajęcia, czy chcą wrócić do Paryża, i t. d.?

Raz na miesiąc girlsy są badane przez lekarza. Niezbędnym warunkiem w ich pracy jest świetny stan zdrowia. Trzeba dużych sił i odporności dla tak wyte-

## W kołowrotku tygodnia

Miło jest zamotować, że obok tych, co na czas odpoczynkowy „zawiesili“ całkowicie swoje czynności włącznie z myśleniem — znaleźli się nieliczni, którzy ruszyli z posad wakacyjną abnegacją i pracą swoją zaprzeczyli tradycyjnym ogórkom.

Pracę tę, prowadzoną cicho i systematycznie w podziemiach kościoła św. Ducha — wieńcząc coraz to nowe zdobycze. Studenci zrezygnowali z ubiegania się o patent morskiego wilka w Trokach, z rozkoszy jadła i kajaków w Legaciszkach — i szperają w najmniej higienicznych warunkach. Ostatnio po krechich poszukiwaniach udało im się znów wygrzebać coś niecoś nowego (a raczej... starego).

Zmudne wysiłki pracujących teraz właśnie najintensywniej nie wyrwyją oczywiście z błogostanu tych, którzy z niemyślenia zrobili sobie program. Ulice zwłaszcza wieczorem, wypełnia cały orszak spacerowiczów. Gdyby przynajmniej, łącząc „przyjemne z pożytecznym“ zdecydowali się chodzić... środkiem jezdni — za rok „kocie lby“ zeszlifowałyby się na gładko!

A może to jaskółczy niepokój tak wymiata z domów na ulicę? Niemal jednocześnie z runięciem wielkiego gmachu w Warszawie rozszła się wieść, że i niektóre wileńskie ściany pełkają — może więc w zdrowej trosce o własną skórę wielu przeczornić w ulicy czyni sobie teren towarzyskich spotkań, pogawędek i rozrywek?

Od kilku dni rozplakatowany na murach afisz zaprasza na niezwykle widowisko. We „własnym namiocie“ (katastrofa nie grozi!) na pl. Łukiskim produkuje się mnemotechnik, iluzjonista i niemal cudotwórca. Sensacja mocna, czy jednak nie „nadoz“ jarmarczna?

Teatr na Populance nie gra, i nie wypoczywa. Pp. Ściborowie i Łodziński wyjechali na czele zespołu z komedią „Kochanek — to ja“ na prowincję. My tymczasem czekać będziemy na sztukę z Warszawy — podobno wkrótce przyjechać ma Malicka z Sawanem.

Prowincja robi radykalną „czystkę“.

Opowiadają, że w tutejszym małym miasteczku straż pożarna chcąc zdobyć fundusze na pokrycie braku sprzętu, rozszłała do okolicznych obywateli list tej treści: „Szanowny Panie! Załączamy przekaz pocztowy z prośbą o wpłacenie ofiary na kupno nowej sikawki. Wierzymy w dobrą wolę Sz. Pana — w przeciwnym razie będziemy zmuszeni urządzić koncert“. Prośba po działała, jak groźba — i złotówki posypały się.

Jedno z mniejszych miast w pobliżu Wilna, chcąc widać uniknąć takiej sławy — zorganizowało przed kilku miesiącami kurs muzyczny dla miejscowych strażaków.

Teraz znów podobną „szkołę“ w Drozdow-szczyźnie przeszli cymbaliści i harmoniści.

Czy taki „kurs“ nie przydałby się i naszym „jazzbandytom“ z kawiarni i restauracji?

Wanda Boyé.

Książki — to rozmowy z genialnymi ludźmi

NOVA

Wypożyczalnia książek

Wilno, Jagiellońska 16 — 9

Ostatnie NOWOŚCI — naukowe — beletrystyka KLASYCZNA i lektura szkolna

oraz DLA DZIECI!

Czynna od g. 12 do 18 z wyjątkiem świąt.

Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

zonych ćwiczeń. Ale mimo to, opłaca się dziewczętom ten rodzaj pracy. Music — halle angażują je za pensje płatne w funtach szterlingach i liczą się z niemi bardzo. Taniec ich bowiem ma wielkie powodzenie u publiczności.

Szczęśliwe są angielskie girlsy, o wieleż szczęśliwsze od swych sióstr z innych krajów, które nie mają podobnych organizacji, któreby broniły ich praw — i zdane są na łaskę różnych agencji. Girlaski angielskie nie potrzebują bać się o dzień jutrzejszy. Zaangażowane do music — hallu, niczem do jakiegoś biura, czy urzędu, mają życie zapewnione i uregulowane. Są takie, które tańczą w je-dnym music — hallu po kilka lat. Dawniej angielskie szkoły tańca przysyłały do Paryża dziewczęta od dwunastu do czternastu lat. Ale rząd zreformował tę sprawę. Teraz najmłodsze mają najmniej po lat szesnaście. Dużo z nich zostaje w Paryżu na stałe. Wychodzą zamąż — i to nieraz bardzo dobrze. Poślubiają do których, adwokatów — a najczęściej oficerów.

Przybytek ojca Cardew spełnia piękną rolę opiekuńczą bazy w tym nowoczesnym Babilonie, jakim jest Paryż, chroniąc setki młodych istot od jego niebezpiecznych otchłani.

S. F.

# Subskrypcja drzeworytów Edwarda Kuczyńskiego

Nie można powiedzieć, iżby zbyt wiele mieszkań polskiej inteligencji pociągało wchodzącego artystycznymi wa-



Wieża Św. Jana.

tystów wykwalifikowanych na Wydziale Sztuk Pięknych pod doskonałym kierownictwem Jerzego Hoppena. Świadczą o tym wystawy prac uczniów tej uczelni przy końcu każdego roku szkolnego.

Wręcz zadziwia, czemu tak mało ko rzystają z tego zwiedzający, choć na tych pokazach mogą nabywać prawdziwie piękne prace za drobne kwoty, po kilka złotych!

Słusznie też czynią redakcje pism w stolicy i w Wilnie, że co jakiś czas ogłaszają subskrypcje. Ta droga jeszcze tańszą czyni grafikę, bo, — oczywiście, — gdy zgłosi się więcej nabywców, młody artysta, byle wyżyć, — (tak! nie zapominajmy o tem) — jeszcze taniej może dostarczyć swą produkcję, aniżeli sprzedając zaledwie jedną sztukę.

Przykład, ową zachętę mają czytelnicy w subskrypcji obecnej, którą istotnie poprzec warto.

P. Edward Kuczyński, absolwent

Wydziału, gotów sprzedać swoich 5 nowych drzeworytów po nieprawdopodobnej cenie 3 zł. 50 gr. jeśli na każdy zgłosi się zaledwie po 15 nabywców. Niema nawet warunku, aby zobowiązać się do kupienia pięciu naraz, choć stanowią one serję widoków Wilna i okolicy, godną tego, aby ją nabywano w całości.

Redakcja „Kurjera Wileńskiego” opublikuje reprodukcje wszystkich. Dla uniknięcia nieporozumienia zaznaczamy że służą one mają tylko do orjentacji, bowiem mała klisza na papierze zwykłym dziennika nie może oddać całej wartości prac oryginalnych.

Razem z passe-partout, które wchodzi w cenę za sztukę (3 zł. 50 gr.) mają one rozmiar 28 cm. × 24,5 cm., więc dostateczny, aby sianę ożywić.

Drzeworyty E. Kuczyńskiego zalecają się dobrym rysunkiem, śmiałym ujęciem, — unikaniem ekstrawagancji ultra-modernistycznych a równocześnie

zajmującym nowoczesnym ujęciem. Przedstawiają 1) wieżę kości. uniwersyteckiego św. Jana niosącą się strzeliście,



Kości. św. Jakóba na Łukiszkach.



Młyn na Karolinkach.

lekką, w jasnych linjach ponad ciemne, fantastyczne sylwety dachów okolicznych, 2) front kości. Św. Piotra i Pawła na Antokolu, 3) kości. Św. Jakóba na Łukiszkach, 4) ładnie ujęty w zimowych efektach fragment przedmieścia, za Pohulanką, 5) uroczy zakątek z młynem na Karolinkach w otoczeniu lasem.

Zaletą serji jest duża różnorodność w traktowaniu każdego drzeworytu zależnie od tematu i charakteru przedmiotu. Drzeworyty 1, 2, 4, są wykonane każdy na paru deskach drzeworytniczych.

Popierajmy młode talenty, — talenty rzeczywiste, jak ten, — dające wzajemian za najdrobniejsze kwoty, zaiste bez żadnego porównania więcej, aniżeli to, co grosze owe przedstawiają.

Marjan Morelowski.



Przedmieście za Pohulanką.

## Warunki subskrypcji drzeworytów

P. Edward Kuczyński, absolwent Wydziału Sztuk Pięknych, uczeń prof. J. Hoppena, za naszym pośrednictwem ogłasza subskrypcję swych prac.

Załączamy zmniejszone reprodukcje tych drzeworytów (Serja: „Piękno Wilna”).

Rozmiary oryginałów bez passe-partout: 13 cm. × 16,5 cm.; razem z passe-partout 24,5 cm. × 28 cm. Każdy drzeworyt będzie podpisany przez autora.

Każdy z reprodukowanych drzeworytów będzie sprzedawany po 3 zł. 50 gr., o ile znajdzie co najmniej 15 nabywców.

Subskrypcja będzie trwała od 4.VIII do 4.IX włącznie, przyczem w każdym

świętecznym numerze naszego pisma będą zamieszczone reprodukcje drzeworytów i nazwiska subskrybentów.

Po zamknięciu subskrypcji, co nastąpi 4 września b. r., drzeworyty będą do odebrania w administracji „Kurjera” po opłaceniu należności.

Zamówienia należy kierować do administracji nasz, pisma pod „Subskrypcja”. W zamówieniu należy podać: imię i nazwisko, adres, nazwę drzeworytu i ilość sztuk zamawianych.

Zamiejscowym zamówienia wysłane będą pocztą za zwrotem porta.

Od 5.VIII. oryginały można oglądać w oknie eukierni Rudnickiego, przy Placu Katedralnym.

## Min. Jędrzejewicz entuzjastycznie przyjmowany w Trnovie i Szumenie

SOFJA (Pat) — Bułgarska agencja telegraficzna donosi: minister Wacław Jędrzejewicz i towarzyszące mu osoby spędzili dzień wczorajszy w Trnovie, zwiedzając instytucje kulturalne i szkolne w mieście, a także pamiątki historyczne w okolicach dawnej stolicy Bułgarii. W gimnazjum w Trnovie minister Jędrzejewicz był entuzjastycznie witany przez młodzież szkolną. Ludność zgromadzona przed gmachem szkolnym równie owacyjnie witała ministra polskiego, którego na rękach zaniesiono do samochodu.

W monasterze św. Mikołaja pod Trnovem dowódca garnizonu trnowskiego płk. Hadzi Petkow wydał na cześć gości śniadanie, na którym wygłosili przemówienia płk. Petkow i min.

Jędrzejewicz. Minister dziękował za uczucia sympatii i przyjaźni, które wyrażono, dodając, że niewątpliwie są one adresowane do całej Polski.

Okolo godz. 21-ej goście przybyli do Szumenu gorąco witani. Na placu oświetlonym przez reflektory, ludność, młodzież i oddziały wojska ustawiły się przed specjalnie wzniesioną bramą. Na czelek prowincji Kazanlew, burmistrz Dobrew i inni zostali przedstawieni p.

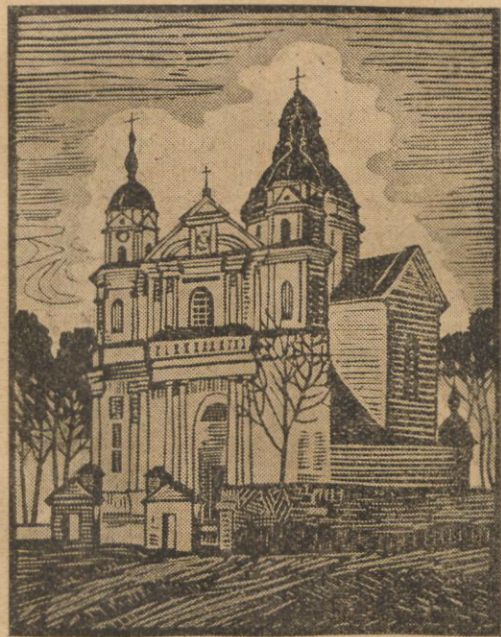
ministrowi, poczem chór uczniów odśpiewał hymny narodowe polski i bułgarski. Burmistrz Dobrew i dowódca garnizonu Michajłow powitali min. Jędrzejewicza. Płk. Michajłow w przemówieniu wspominał o czynnym udziale narodu polskiego w wydarzeniach historycznych ważnych dla Bułgarii.

O godz. 22-ej odbył się bankiet na cześć gości w kasynie wojskowym w Szumenie.

## Nowogródek uzgodni pracę z Wileńskim Komitetem Uczczenia Pamięci Marszałka

Na dziś zostało zwołane w Nowogródku reorganizacyjne zebranie tamtejszego wojewódzkiego komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Między innymi poruszona będzie wspólna praca z wileńskim komitetem w sprawie wzniesienia w Wilnie pomnika Marszałka Piłsudskiego.

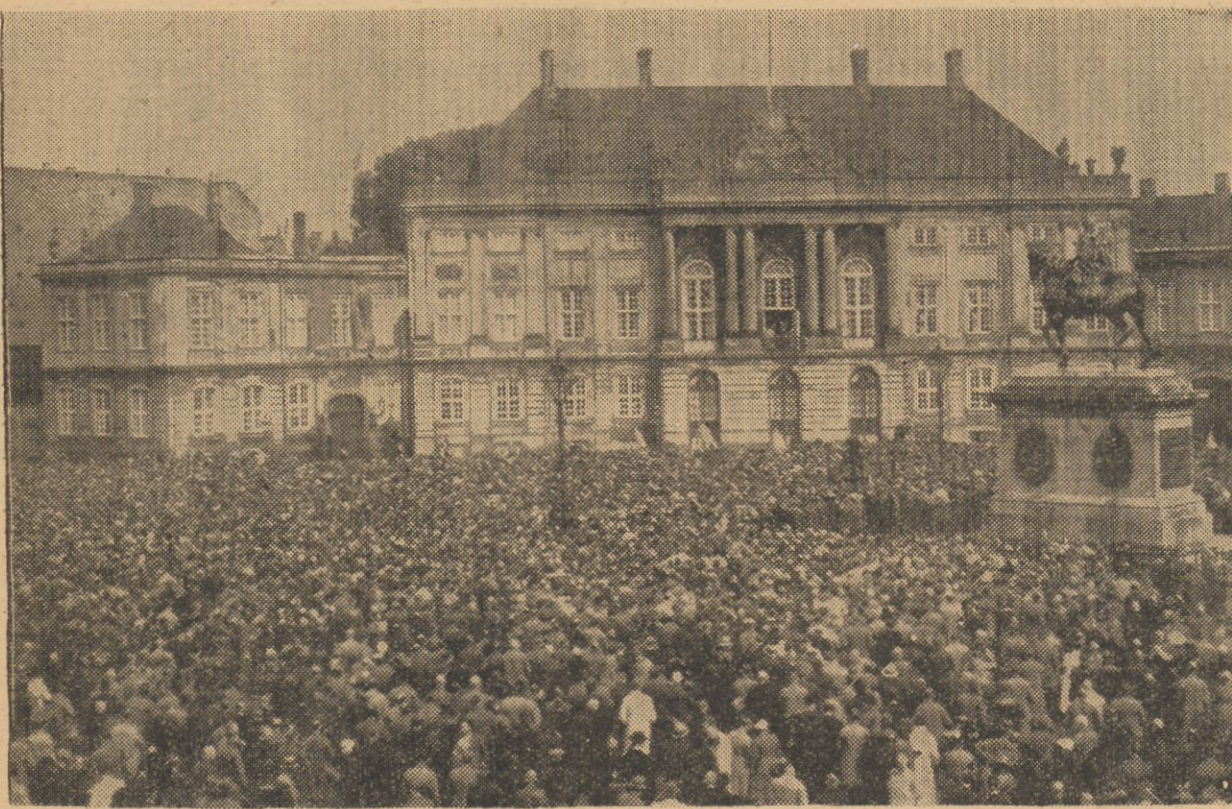


Kości. św. Piotra i Pawła na Antokolu.

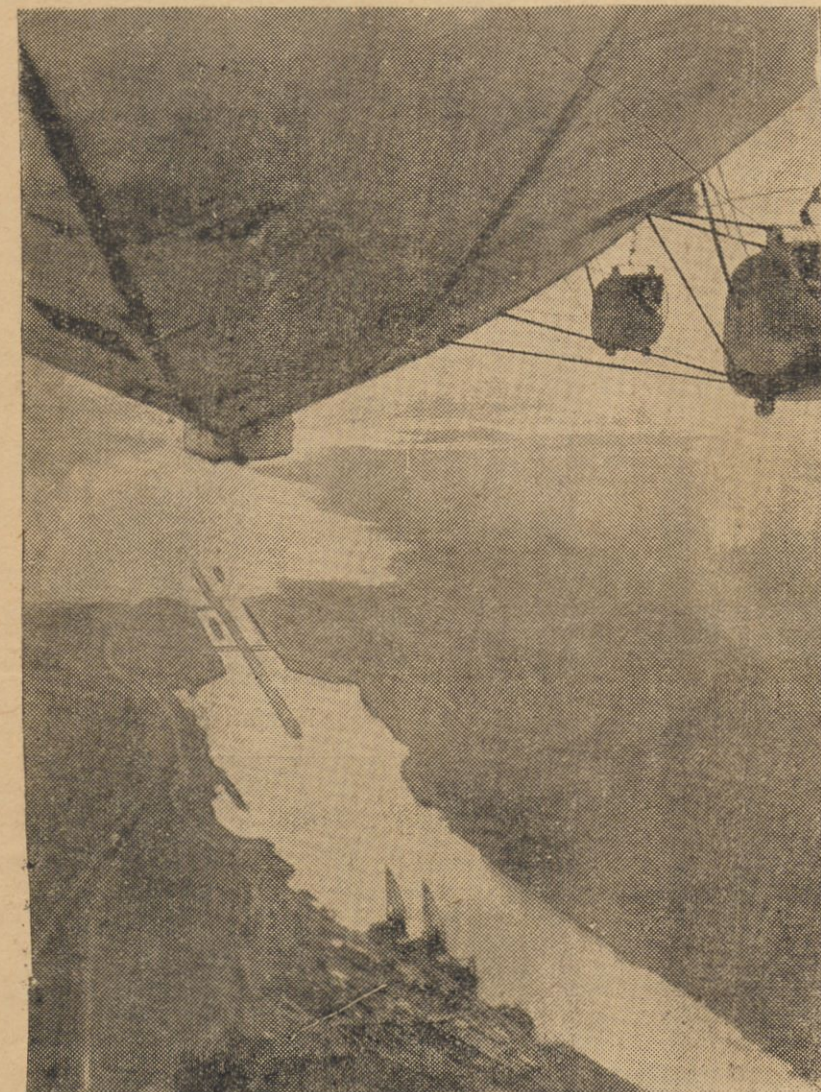
którą dzielą najsubtelniejsi znawcy, najwytworniejsi kolekcjonerzy we wszystkich prawdziwie cywilizowanych krajach.

Wilno co do łatwości zdobienia się za bezcen piękną grafiką znajduje się w położeniu szczególnie pomyślnym. Ma my tu już szereg zdolnych młodych ar-

# CHWIŁA BIEŻĄCA W ILUSTRACJI



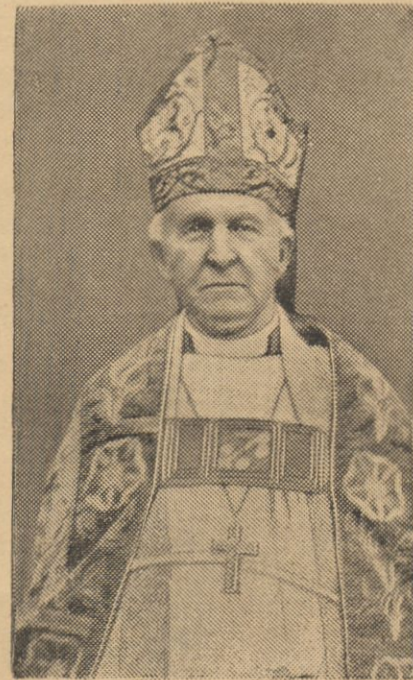
Włóścianie u króla Danji. Ołbrzymie zebranie włóścian duńskich przed zamkiem królewskim Amalienburg na placu Zamkowym w Kopenhadze słucha przemówienia króla Chrystjana (król przemawia z balkonu).



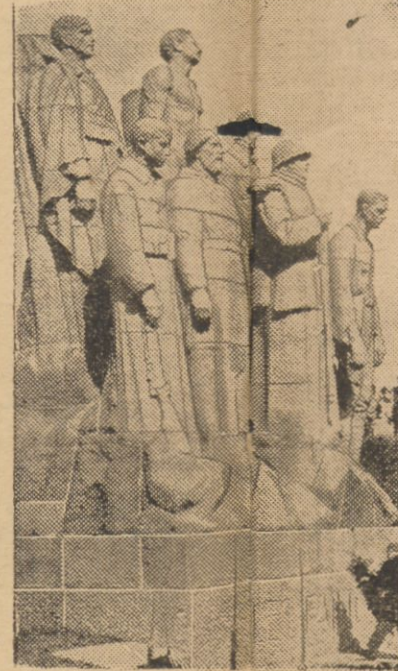
Kanał panamski i niebezpieczeństwo wojny. Senat amerykański zaakceptował projekt urządzenia bazy lotniczej na kanale panamskim w celu jego obrony. Z tej okazji podajemy zdjęcie kanału, dokonane z pokładu sterowca „Los Angeles”.



Amerykańskie czworaczki. Cztery siostry — bliźnięta studujące w jednym z uniwersytetów amerykańskich, obchodzą w tych dniach dwudziestą rocznicę swych urodzin. Bliźnięta zdradzają wielkie zamiłowanie i zdolności do gry na saksofonie.



Arcybiskup kanterburski wspólnie z arcybiskupem Upsall (Szwecja) odbył naradę nad zażegnanie konfliktu włosko-abisyńskiego.



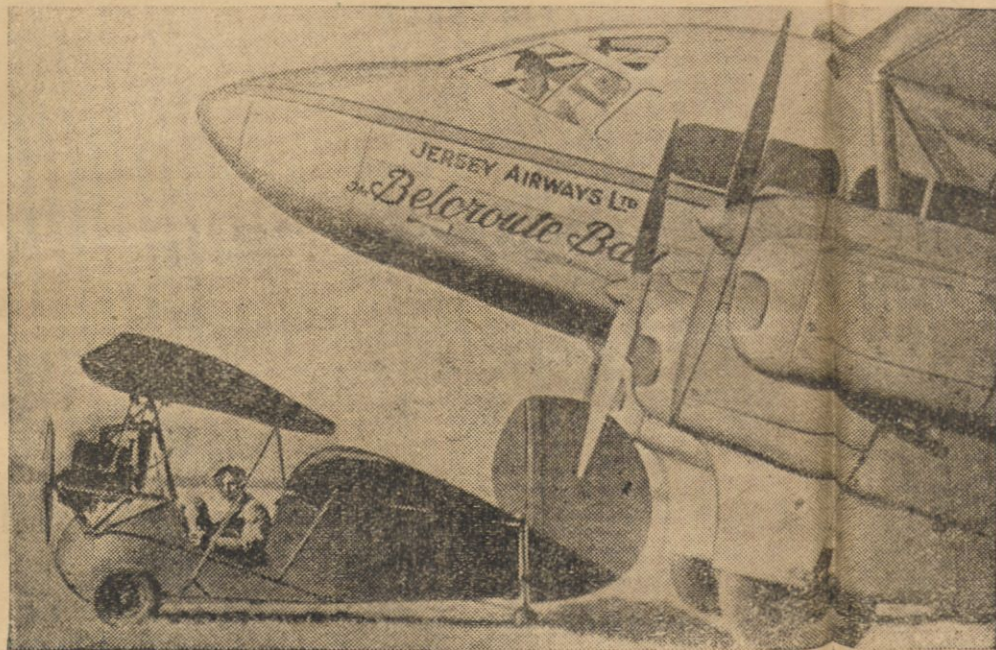
W Soissons, w północnej Francji, został odsłonięty ten okazały pomnik ku czci poległych w drugiej bitwie nad Marną w lipie 1918 roku.



Królowa sportu w Hiszpanji. 19-letnia Hiszpanka seniorita Mercedes Sago została wybrana królową sportu Hiszpanji na rok 1935.



Ogrodnicy brytyjscy odwiedzają angielską parę królewską. Dorocznym zwyczajem, angielską parę królewską odwiedzili w Buckingham Pałacu ogrodnicy z Londynu i innych miejscowości angielskich. Na zdjęciu u góry — księżna Mary i książę Walji wśród tłumów gości. U dołu — mały widz, którego pominięto z zaproszeniem, w przewiewnym stroju ze swego powozu z zaciekawieniem przygląda się tak wielkiemu zbiorowi ludzi.



Samolot za 2.400 zł. Na lotnisku angielskim Heston został niedawno wyprodukowany małych rozmiarów samolot, którego cena wynosi 90 funtów szterlingów (około 2.400 zł.). Samoloty tego typu będą produkowane seryjnie i jak przypuszczają konstruktorzy i fabrykanci, będą się cieszyły masowym popytem. Na zdjęciu — nowy samolot — karzełek najnowszej konstrukcji samolotu jednej z angielskich linii lotniczych.



Rower o jednym kole. Jest to wynalazek inżyniera amerykańskiego. Dziwny rower o jednym kole z motorem ma podobno rozwijać szybkość do 100 mil. ang. na godzinę.



Lot nad biegunem północnym. Znały lotnik sowiecki Zigmunt Lewoniewski przedsięwziął gigantyczny lot z Moskwy do San Francisco ponad biegunem północnym, gdzie spotka się z Wilej Post, który rozpoczął lot na tejże trasie z San Francisco do Moskwy.



Niezadowoleni. Uczestnicy konkursu dzieci zdają się być niezadowolone ze swej sytuacji i zdradzają wyraźne oznaki buntu przeciw aranzarom tej, nietrafiającej do ich przekonania, imprezy.



Nowoczesny Hannibal. Pisarz amerykański Halliburton na słoniu „Miss Dolly”, wzorem Hannibala, przeprawił się przez Alpy. Na zdjęciu Halliburton po przebyciu trudnej i niebezpiecznej drogi.



Stoppani, lotnik włoski, w długości lotu ustalił nowy rekord światowy, przebywając trasę Tróje — Somali brytyjskie w Afryce — długość 4.936 km. — w przeciągu 25 godzin.



Nowy poseł Abisynji w Londynie. Zdala od głównych arterij metropolij filmowej, powstają liczne słiczne wille w stylu hiszpańskim. Tonące w ogrodach, ze swymi balkonami, krużgankami, rosną w coraz większej ilości, gdyż gwiazdy filmowe specjalnie sobie upodobały ten rodzaj wili.



Nowy styl architektoniczny w Hollywood. Zdala od głównych arterij metropolij filmowej, powstają liczne słiczne wille w stylu hiszpańskim. Tonące w ogrodach, ze swymi balkonami, krużgankami, rosną w coraz większej ilości, gdyż gwiazdy filmowe specjalnie sobie upodobały ten rodzaj wili.

# Ks. Małynicz - Malicki

## skazany na 1 rok i 6 miesięcy więzienia

Wczoraj o godz. 11 min. 30 został ogłoszony wyrok, mocą którego ks. Maciej Małynicz-Malicki został skazany z art. 170, 248 § 1 i 552 K. K.

W sprawie 1-go punktu aktu oskarżenia (rozsięwanie fałszywych wiadomości, mogących wzbudzić niepokój publiczny) na JEDEN ROK ARESZTU I 500 ZŁ. GRZYWNY.

W sprawie 2-go punktu aktu oskarżenia (bezprawne przetrzymanie 6-ciu uczniów i 2 woźnych seminarjum nauczycielskiego w zamknięciu w wieży kościelnej, gdy dzwonił podczas eksportacji zwłok Marszałka Piłsudskiego) na jeden rok więzienia i w sprawie 3-go punktu aktu oskarżenia (wyszydzanie narodu polskiego w czasie kazania, wygłoszonego w Landwarowie na odpuszczenie) na JEDEN ROK i SZEŚĆ MIESIĘCY WIĘZIENIA.

Łącznie NA JEDEN ROK i SZEŚĆ MIESIĘCY WIĘZIENIA (z zaliczeniem aresztu zapobiegawczego) oraz na 500 zł. grzywny.

Po ogłoszeniu wyroku, który wywarł ogromne wrażenie na licznie zebranych, przeważnie mieszkańcach Trok, obrona postawiła wniosek o zmianę dotychczasowego środka zapobiegawczego — aresztu.

Sąd po naradzie wniosek obrony odrzucił. Areszt — jako środek zapobiegawczy został utrzymany.

### MOTYWY WYROKU.

W motywach wyroku Sąd podkreślił, że ks. Małynicz-Malicki, gorliwy i czynny członek Stronnictwa Narodowego, wyżył swoje stanowisko kapłana, otaczane wielkim szacunkiem w Polsce dla celów politycznych, zamieniając kościół i ambonę na trybunę wiecowa.

Na kazaniach wygłaszanych we wrześniu i listopadzie r. ub. przez odczytywanie i tendencyjne zestawianie wiadomości, podawanych przez brukowe pisemka partyjne obozu narodowego, rozszerzał świadomie fałszywe wiadomości, mogące wywołać niepokój publiczny.

## Cement „Wysoka“

PAPE DACHOWA  
po cenach konkurencyjnych

M. DEULL Wilno, Jagiellońska 3  
telefon 8-11  
SKŁADY: Kijowska 8, tel. 999

## Program XIII-go Zjazdu Legionistów Polskich w Krakowie

W dniach 5-ym i 6-ym sierpnia r. odbędzie się — jak wiadomo — w Krakowie XIII szkolei Zjazd Legionistów Polskich.

W pierwszym dniu Zjazdu, t. j. 5-go sierpnia r. b. nastąpi przyjazd delegacji z ziemią z pobojowisk legionowych. W tym samym dniu o godz. 20-ej przewidziany jest apel żałobny w Oleandrach.

W dn. 6 b. m. o godz. 7-ej rano odbędzie się zbiórka pułków legionowych na Błoniach krakowskich naprzeciw parku Jordana; o godz. 7-ej min. 15 nastąpi uroczyste podjęcie urn z ziemią i przeniesienie ich na czoło poszczególnych pułków, jednocześnie na dworcu krakowskim odbędzie się powitanie premiera W. Sławka i generalnego inspektora sił zbrojnych gen. dyw. Edwarda Rydz-Śmigłego. O godz. 7-ej min. 30 premier Walery Sławek i generalny inspektor sił zbrojnych przyjmą defiladę pułków legionowych naprzeciw domu w Oleandrach. O godz. 9-ej min. 15 odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo na podwórzku arkadowym na Wawelu; o godz. 10-ej min. 15 uczestnicy zjazdu złożą hołd Marszałkowi Piłsudskiemu; o godz. 11-ej min. 30 odbędzie się w sali rady miejskiej Krakowa posiedzenie rady naczelnej Związku Legionistów; o godzinie 16-ej premier Sławek i generalny inspektor sił zbrojnych gen. dyw. Edward Rydz-Śmigły, oraz uczestnicy Zjazdu udadzą się na Sowiniec, gdzie przeniesione zostaną także urny z ziemią z pobojowisk legionowych; o godz. 17-ej min. 40 nastąpi odjazd premiera Sławka i generalnego inspektora sił zbrojnych.

W dniach żałoby narodowej gdy umarł Marszałek Piłsudski — nietylko że nie potrafił uszanować bólu, który przeżywał cały naród, ale nawet, gdy uniesieni patriotycznym zapałem uczestniczyli w seminarjum nauczycielskiego w Trokach, przedostawszy się na dzwonnice w dniu eksportacji zwłok Marszałka z Belwederu do Katedry Św. Jana poczęli dzwonić, odmówił wydania kluczy celem uwolnienia ich z zamkniętej dzwonnicy, przetrzymując ich tam własnowolnie od godz. 22 do 1.30.

Pozatem, że w swoim partyjnym zaślepieniu poszedł tak daleko, że wygłaszając kazanie w czasie odpustu w Landwarowie, dopuścił się chwały narodu polskiego, wyszukując defiladę wojska przed trumną zmarłego Wodza Narodu na placu Mokotowski w Warszawie.

Przy wymiarze kary Sąd wziął pod uwagę poprzednią pięciokrotną karalność ks. Małynicz-Malickiego za obrażenie władz w powiecie białostockim i uznał za słuszne i sprawiedliwe skazać go za wyżej wymienione przestępstwa na karę, wymienioną w wyroku.

## OTYŁOŚĆ osłabia serce

Serca otyłych, obłożone warstwą tłuszczu, pracują z wysiłkiem, wyczerpują się i wcześniej odmawiają posłuszeństwa. Otyłość powodowana jest złą przemianą materii, albo zaburzeniem czynności gruczołów dokrewnych.

Ziola Magistra Wolskiego „Degrosa“ zawierają jod organiczny, znajdujący się w morskiej roślinie Jahanga, który pobudza organizm do spalania nadmiernego tłuszczu. Stosuje się je przeciwko otyłości i nie wymagają one specjalnej diety.

Ziola ze znak. ochr. „DEGROSA“ do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych).

Wytwórnia Magister E. Wolski,  
Warszawa, Ziola 14 m. 1

# PRZED WYBORAMI

## Delegaci do zgromadzeń okręgowych

Onegdaj do Komisji Okręgowych złożone już zostały listy delegatów do zgromadzeń okręgowych. Lista delegatów w okręgu 45 zawiera 73 nazwiska, w okręgu zaś 46 — 67.

Jednocześnie proszeni jesteśmy o podanie do wiadomości, że w lokalu Komisji Okręgowej na okręg 46 zainstalowa-

wany został dla wygody interesantów telefon nr. 20-41.

W uzupełnieniu wykazów delegatów do komisji okr. podajemy, że Zarząd Zrzeszenia asystentów U. S. B. w dniu 29-go lipca r. b. wybrał do zgromadzeń okręgowych w okręgu Nr. 45 — Doc. Dr. Stanisława Swianiewicza, w okręgu Nr. 46 — Inż. Stanisława Odianickiego-Poczobutę.

## Nadzwyczajne zebranie Rady Wileńskiej Izby Rolniczej

Dnia 3 sierpnia b. r. odbyło się nadzwyczajne zebranie Rady Wil. Izby Rolniczej, zwołanej na skutek zarządzenia panów wojewodów, wileńskiego i nowogródzkiego, dla dokonania wyborów delegatów Izby do okręgowych zgromadzeń wyborczych, w związku z wyborami do Sejmu.

Z uwagi na pierwsze zebranie Rady po śmierci ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, Prezes Izby, p. Czesław Krupski, po krótkim przemówieniu, wezwał Radę Izby do uczczenia pamięci Marszałka przez powstanie i chwilę milczenia. Przechodząc do wykonania porządku dziennego, Rada Izby, na wniosek Zarządu, wybrała 58 delegatów do okręgowych zgromadzeń wyborczych, (spis delegatów podajemy niżej).

## Instrukcja ministra Zyndram-Kościałkowskiego dla komisarzy wyborczych

2 sierpnia min. spr. wewn. p. Zyndram-Kościałkowski wydał obszerną instrukcję dla komisarzy wyborczych. Na wstępie instrukcja stwierdza, iż komisarzom wyborczym przysługuje z jednej strony prawo ingerencji w czynności komisji wyborczych, a z drugiej strony — komisarz wyborczy jest przewodniczącym okręgowego zgromadzenia wyborczego. Komisarze wyborczy nie wydają sami żadnych decyzji, a tylko w razie zauważenia jakichkolwiek niecisłości lub uchybień w działalności okręgowych komisji wyborczych — przedkładają bezwzględnie sprawę generalnemu komisarzowi wyborczemu do rozstrzygnięcia.

Instrukcja przepisuje szczegółowo tryb postępowania komisarzy wyborczych w charakterze przewodniczących zgromadzeń okręgowych. Komisarz wyborczy winien ustalić spis delegatów do zgromadzenia okręgowego i zwołać to zgromadzenie. Spis delegatów ustala się na podstawie protokołów zebrań wyborczych od poszczególnych ciał i organów, które powołane są do wybierania delegatów.

Okręgowe zgromadzenie wyborcze zwołuje komisarz wyborczy, przesyłając każdemu z delegatów zawiadomienie na piśmie o dacie, godzinie i miejscu zebrania. Komisarz wyborczy winien otworzyć zgromadzenie okręgowe i powołać trzech sekretarzy spośród delegatów,

Wskazując w krótkim przemówieniu członkom zgromadzenia cel i znaczenie dokonywanych przez nich czynności wyborczych. Po zagajeniu i powołaniu sekretarzy komisarz wyborczy winien ustalić listę obecności, a następnie wezwać zebranych do zgłoszenia nazwisk kandydatów na posłów.

Po zakończeniu głosowania i ostatecznym ustaleniu listy kandydatów na posłów do Sejmu zostaje sporządzony i odczytany protokół, do którego każdemu z uczestników zgromadzenia okręgowego wolno zgłosić sprostowanie. Zgromadzenie okręgowe zatwierdza protokół zwykłą większością głosów. Do protokołu będzie dołączony spis delegatów do zgromadzenia okręgowego, arkusz obliczeń głosowania oraz lista kandydatów na posłów i lista ich zastępców.

Po zatwierdzeniu i podpisaniu protokołu komisarz wyborczy winien zgromadzenie okręgowe zamknąć, a następnie przesłać bezwzględnie odpisy protokołu wraz z załącznikami generalnemu komisarzowi wyborczemu i przewodniczącemu okręgowej komisji wyborczej. Równocześnie komisarz wyborczy zawiadamia kandydatów na posłów o wpisaniu ich na listę kandydatów.

Lokale niezbędne dla wykonywania czynności urzędowych oraz personel pomocniczy będzie komisarzom wyborczym dostarczony przez władze administracyjne.

Podczas przerwy w obradach, Rada in gremio udała się do kościoła św. Teresy i złożyła wiązanek kwiatów u krypty z sercem Marszałka.

## Zabójca z litości skazany w apelacji

Przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie znalazła się głośna swego czasu sprawa Aleksandra Woickiego, oskarżonego o zabójstwo z litości kuzynki swej Marii Łobodowskiej, chorej umysłowo, która w miarę postępu choroby myślała o samobójstwie. Największym zaufaniem chorej cieszył się Woicki, do którego Łobodowska kiedyś zwróciła się z prośbą, aby udał się z nią na most Poniatowski, żeby umożliwić jej popełnienie samobójstwa przez skok do Wisły. Woicki poszedł z kuzynką na most, lecz Łobodowska opuściła siły i samobójstwa nie popełniła. Choroeba czyniła postępy i wtedy Łobodowska zaproponowała Woickiemu, aby pozabaw ją życia. Pewnego dnia, kiedy matka Łobodowskiej pojechała do Częstochowy, Woicki przyszedł do chorej i zadał jej pytanie: — Więc ty naprawdę chcesz umrzeć?

W odpowiedzi na to Łobodowska odparła: — Czy ty wąpiłsz jeszcze?

Wtedy Woicki dobył rewolweru i przyłożywszy lufę do skroni Łobodowskiej, dał śmiertelny strzał. Sąd Okr. skazał Woickiego na 2 lata więzienia. Od wyroku tego Woicki apelował. Sąd drugiej instancji wyrok poprzedni całkiem jednak zatwierdził.

## Zabójstwo przy ul. Legionowej

Wczoraj około godz. 10 wiecz. przy ul. Legionowej 54 w czasie bójki został zamordowany pięćmiu pięćmiu noża 29-letni robotnik Antoni Stachowski, zamieszkały przy ul. Legionowej 50. Zabójstwa dokonał jego sąsiad 30-letni furman, Simcha Kodesz.

Pomiędzy zaszytyletowanym a zabójcą od dłuższego czasu istniał jakiś zatarg pieniężny. Wezo-

## BLACHA OCYNKOWANA

w arkuszach i rolkach

## I. CHELEM Sp-cy

Wilno, ul. Końska 16

## 1 DOLARA za każdą żywą PLUSKWĘ

znalezioną po przeprowadzeniu dezynfekcji preparatem „FUMIGATORE - CIMEX“ wypłacimy. Fumigatore na dezynfekcję przyjmuje FUMIGATORE CIMEX WILNO, UL. Tatarska Nr. 3. Wystrzegać się bezwartościowych naśladowców.

## 1 DOLARA za każdą żywą PLUSKWĘ

znalezioną po przeprowadzeniu dezynfekcji preparatem „FUMIGATORE - CIMEX“ wypłacimy. Fumigatore na dezynfekcję przyjmuje FUMIGATORE CIMEX WILNO, UL. Tatarska Nr. 3. Wystrzegać się bezwartościowych naśladowców.

Kodesza aresztowano.

(c)

# KOLUMNNA LITERACKA

pod redakcją Józefa Maślińskiego

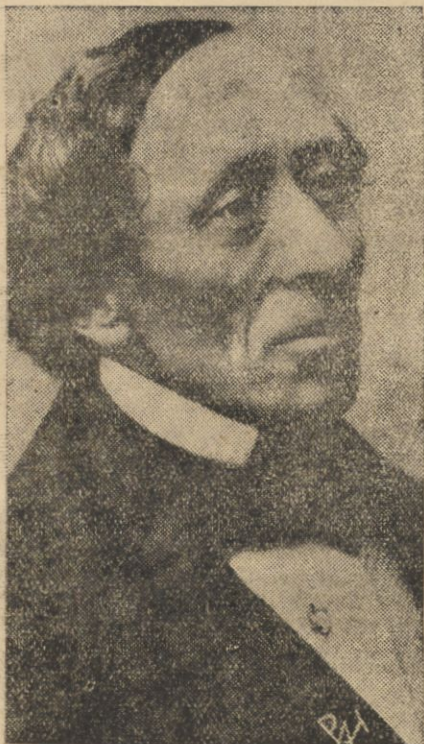
## Prądy nowatorskie w literaturze rumuńskiej

Dokończenie \*)

Nie trzeba już dziś mówić o śmiałych doświadczeniach pierwszych awangardystów. Była to młodzież gorąca — (autor tych słów sam opublikował moc manifestów, oraz wydawał pismo nieprzejednanych: „75 HP.“, pierwsze tego rodzaju w Rumunii) — u której wszystko, co nie „modernistyczne“ było skazane na wzgardę. Ale było to dawno, a pozostało po tem doświadczenie bogate i niezaprzeczalne, że sztuka może i powinna się odświeżać. Ze — co najważniejsza — tworzywo poetyckie jest giętkie i zdadne do nowych zestawień. Poeta jak Bóg decyduje o zaślubinach słów. I dzisiaj ucho pragnie usłyszeć nowe zestawienie dźwięków, a dobrzy poeci wszystkich czasów doszukiwali się

## H. C. ANDERSEN

(1805 — 1835 — 1875)



Sto trzydziesta rocznica urodzin, a sześćdziesiąta — śmierci Hansa Christiana Andersena przypada w roku bieżącym. Ach, nietylko! — W roku 1835 ukazał się pierwszy tom jego bajek. Obchodzimy więc stulecie... Jak to się stało, że o tym synu duńskiego kamasznika tylko specjaliści i encyklopedyści wiedzą, że był poetą, powieściopisarzem, a nawet dramaturgiem, świat zaś cały — tak, boć przecie bajki jego były tłumaczone na wszystkie chyba języki cywilizowanego świata — świat pamięta tylko o bajkopisarzu. W bajkach Andersena bardzo często jest mowa o ubogich chłopcach, którzy dążą do wiedzy, również często czyta się tam o podróży. — Młody Duńczyk życiem swem ilustrował potrosze swoje bajki. Podróżował wprawdzie ani na przypiętych skrzydłach łabędzi, ani w żaden inny cudowny sposób, bo zwyczajnie, koniami „pocztowymi“, ale zwiędził sporo. Włochy (w Rzymie zaprzyjaźnił się ze słynnym rzeźbiarzem Thorwaldsenem), Szwajcjarja, Francja (dłuższy pobyt w Paryżu), Anglja, wreszcie Skandynawja. I pisał, Wiersze, powieści, dramaty. Pragnął sławy, ale sława nie przychodziła, Prasa krytykowała ostro. Zarzucała brak kompozycji, brak głębi psychologicznej. Bajki powstały jakby na marginesie. Andersen przekonywał się do nich jako opornie. Nawet wtedy, gdy już zdobywały sobie powodzenie coraz większe, próbował ciągle jeszcze sił w powieści, na scenie... Cóż to bowiem za chluba literacka — bajki...

Tak. Cóż to było z temi bajkami, że pamiętają je i kochają wszyscy — dorośli i mali, a może dorośli jeszcze więcej i — lepiej. W bajkach właśnie udało się Andersenowi to, czego nie mógł osiągnąć gdzieindziej. Znalazł klucz literacki do życia ludzkiego. Wiele bajek Andersena dzieci nie rozumieją, przynajmniej rozumieją je niezupełnie. — W tych historyjkach z czarodziejskimi akcesorjami i zdarzeniach pełnych cudów rzadko kiedy chodziło tylko o migotliwe igraszki fantazji. Zawsze prawie mają one jakiś „sens głębszy“, pełno tam obserwacji życia, ironji, humoru, morałów... W konwencjonalnej foremce zmieściło się wiele z długiego doświadczenia mądrego człowieka, katolika

zawsze takiego wygłosu, takiego łańcucha skojarzeń, któryby był ich własny. Ale oczywiście — umiar jest konieczny. Zrozumiał to dobrze jeden z lepszych poetów dzisiejszych, Jon Pillat, który osiągając ostatnio szczyt swej płodnej ewolucji w zbiorze sonetów, nie wzgardził niczem z odkryć awangardy.

Trudnem się nam wydaje określić w kilku słowach istotę nowatorstwa, około którego polaryzują się od czasu wojny wszystkie rodzaje sztuk wszystkich krajów. Mamy do czynienia z prądem bardzo złożonym, gdzie sąsiadują radość i smutek, gdzie mieszczą się obok mistycyzm i realizm. Prąd to rozpostrzeniony, który potrafi wycisnąć swe piętno zarówno na poemacie czysto kontemplacyjnym, jak i na powieści o akcji pełnej nieprzewidywanych przygód. Prozaicy zresztą bynajmniej nie wzgardzili dorobkiem poetów, przeciwnie — śledzili pilnie ich drogi i umieli skorzystać z otrzymanej lekcji. Tak jak i do poezji, wnieśli oni do prozy niemniej obfity zapas nowych asocjacji i środków ekspresji, ożywiając niejednokrotnie całą stronę realistycznego opisu starego typu jedną świeżą i nieoczekiwaną metaforą.

Powieściopisarze — modernisci dbają o znalezienie wyrazu dla tak charakterystycznego zjawiska naszych czasów — *niepokoju*. Ten stan umysłów umieją doskonale odtwarzać poeci, ale i prozaicy (a czasy powojenne to przecie wspinały rozkwit powieści) potrafią to również.

Niezrównany w tej dziedzinie jest Jonel Teodoreanu. Jego powieści — w których liczne strony są przepięknymi poematami prozą — choć pełne radości życia pulsują niezaspokojonym pragnieniem, nieokreślonymi dążeniami — niepokojem

współczesnym. W Ionelu Teodoreanu prawdziwy poeta inspiruje powieściopisarza.

Ale i do powieści realistycznych Gib J. Mihaescu (dziwny to niekiedy realizm, w którym cienie żyją pełniej i działają wydatniej, niż istoty realne) formy nowatorskie przedostały się również. To samo można powiedzieć o jędrnej prozie Cezara Petrescu, również jak i o wszystkich pisarzach, którzy wyszli ze szkoły wojny.

Dzięki tendencji do współzależności sztuk, teatr skorzystał również z lekcji „modernizmu“. Wielu poetów zresztą poświęca część swej twórczości scenie. I tak dorobek sceniczny Lucjana Blagi wnosi równie szczerze i świeże wartości, jak jego twórczość poetycka. Feerje dramatyczne Jona Pillat'a, Wiktora Eftimiu, Kamila Petrescu, Jona Minulescu czy Jona M. Sadoveanu przeniknięte dynamiką wielopostaciowości dnia dzisiejszego otrzymały — dzięki duchowi zrozumienia jaki przewodzi w pracy Teatru Narodowego — interpretację i mise en scene najzupełniej nowoczesne.

Dziś okres szkiców należy do przeszłości. Czasy są zbyt poważne, nasuwające się problemy zbyt liczne, aby zostawiać czas na drobne gierki. Twórcy szukają osiągnięć trwalszych. Już falanga poetów i prozaików wymienionych wyżej dała dzieła skończone. Ich praca we wszystkich dziedzinach sztuki — a malarze, rzeźbiarze i dramaturdzy tworzą z nimi front wspólny — trwa. Myśl nowatorska w tem nawet, co stworzyła zuchwałego i przesadnego, wzbogaciła tylko możliwości i rozszerzyła zakres pojęć w dziedzinie sztuki.

Hilary Voronea.

\*) Por. „Kol. Lit.“ z dnia 28 lipca b. r.

## „Chłopiec“ — powieść Wincuka Adważnaho

Wyd. „Białoruskiej Krynicy“ rok 1935 stron 242

Powieść białoruska, znajduje się dotąd jeszcze w pierwszym stadium swego rozwoju. Mimo paru prób Jakóba Kołasa, Hareckiego, Hrynkiwicza i innych mniej znanych pisarzy, Białorusini nie zdobyli się jeszcze na żaden oryginalny utwór, któryby mógł stać się klasycznym wzorem białoruskiego powieściopisarstwa.

Możliwie, że takie utwory i znalazłyby się już dzisiaj — na Białorusi Sowieckiej, lecz są one dla nas naogół niedostępne i dlatego nie bierzemy ich tutaj pod uwagę.

Ostatnimi jednak czasy wśród młodych białoruskich pisarzy tu u nas, wybijać się zaczął na czołowe miejsce (zwłaszcza między Białorusinami katolikami) Wincuk Adważny, jako utalentowany i dość płodny poeta i pisarz, którego ludzie interesujący się białoruską literaturą mieli sposobność poznać z jego dość krótkich utworów, wydanych poprzednio: „*Jak Kaziuk sabrausia da Spowiedzi*“, „*Jak Hanula sabralasia u Argentynu*“, „*Kaziukowaje Zanimstwa*“, „*Adam i Aniela*“ i innych.

O ile w tych krótszych utworach Wincuk Adważny wykazał prawdziwy talent pisarski i potrafił ująć sobie czytelników zdrowym humorem i dowcipem, zainteresować ich doskonałą znajomością wiejskich stosunków i psychologicznym ujęciem reakcji prostych wiejskich dusz na zło i niesprawiedliwość, o tyle w tej dłuższej powieści wyjawiał pewne braki w opowiadaniu techniki powieściopisarskiej. Ma się wrażenie, że autor wcale nie zamierzał napisać

wśród protestantów, niewyżytego poety. Pogodny, melancholijny nieco sceptycyzm walczy tam o prymat z kategorycznym imperatywem dążenia naprzód, awansu życiowego i moralnego. Niewiara w obiektywną moc i trwałość czynów ludzkich — z głębokim przekonaniem o najwyższej wartości... dobrego uczynku. A któż zresztą będzie dzielił włos na czworo i analizował z ołówkiem w ręku książki, które były radością jego dzieciństwa? Dziś akcesorja się zmieniły. Dziecko, które bawi się klejeniem modeli samolotowych nie „wznie się“ łatwo na czarodziejskie dywany. Ale dzieci nie czytają gazet, nie dla nich to piszę. My zaś, dorośli, pamiętamy coś z dawnych lat i w dniu trzech rocznic dobrego pana Andersena będziemy wiedzieli co o tem wszystkim myśleć.

J. M.

powieści, a ot wzięł od niechcenia pióro do ręki, by odtworzyć obraz życia z czasów swojej młodości. Scharakteryzował swoich znajomych księży, organistów i rozmaitych „dziadźkou i ciotak“, których miał okazję poznać i tę kupę prowizorycznie powiązanych spostrzeżeń nazwał powieścią.

Chociaż dziś obserwujemy wszędzie podobne realistyczne prądy i dążenia, to jednak jeszcze nie wystarczy, aby napisać dobrą powieść. Nie należy zapominać o roli, jaką ma w tym wypadku talent kompozytorski autora. Umieć scharakteryzować i odtworzyć przed oczami czytelnika pewne epizody życia w ich naturalnych barwach — to jeszcze mało. Trzeba jeszcze tak te epizody ze sobą powiązać, odnaleźć między nimi wzajemne stosunki i w myśl przewodniej idei swego utworu — tak je scharmonizować w artystyczną całość, żeby każdy epizod, każdy obraz, ba, nawet każda myśl, były w tym utworze konieczne potrzebne, jak potrzebne jest w sztuce malarskiej każde odpowiednie pociągnięcie pędzla.

Ale by to osiągnąć, musi autor koniecznie wnieść się ponad to „szare życie“ i spojrzeć na nie z dystansu — przez pryzmat i blask fantazji.

Tego właśnie brak w powieści Wincuka Adważnaho. Skoro autor chciał odtworzyć przeżycia ubogiego prostego chłopca (Wincusia), który za wszelką cenę dąży do zdobycia oświaty, to i całą akcję musiałby skupić naokoło niego, a zapoznawać czytelnika tylko o tyle z nowymi typami, o ile mają one jakiś wpływ na bohatera powieści. Tymczasem autor w bardzo wielu wypadkach zostawia akcję na stronie, a zaczyna malować tylko tło, przez to powieść jest przeladowana balastem niepotrzebnych i nudnych szczegółów, które tylko nużą czytelnika. Przez to osłabia wrażenie nawet tych rozdziałów, w których z prawdziwym artyzmem i doskonałą plastyką przedstawił autor życie białoruskie z końca XIX i początku XX wieku.

Jeśli w końcu, traktować tę powieść, jako zamkniętą już w sobie całość, to nie posiada ona właściwie żadnego zakończenia i rozwiązania akcji. Czytelnik nie wie poco były potrzebne wielkie wysiłki matki i syna, jeśli matka przez to ginie, a syn idzie pod opiekę organisty i niewiadomo jakie dalsze koleje będą jego życia. — Czy, przynębniony wielkiem nieszcze-

## BRONISŁAW LUDWIK MICHALSKI

Piszą nam z Warszawy, że Bronisław Michalski utonął. Nie znamy szczegółów, ani okoliczności. Koledzy zmarłego poety, przynębnieni tragicznym wypadkiem nie podali nawet daty śmierci...

Bronisław Ludwik Michalski urodził się 19 września 1905 roku. Ukończył gimnazjum klasyczne w Jarosławiu, potem studiował na uniwersytecie Lwowskim. Kilka lat mieszkał w Lublinie, gdzie należał do t. zw. „grupy lubelskiej“ poetów awangardy. Przynależność ta nie była tylko mechaniczną. Bronisław Michalski dziwnie harmonizował z nastrojowym, gorącym klimatem nieco wylewnej liryki lubelskiej. Wiersze ogłaszał w Zecie, Pionie, Kurjerze Lubelskim i Trybunie. Czytelnicy Kolumny Literackiej pamiętają jego wiersze „Pamięci Listopada“ i ostatni, 14 kwietnia drukowany „Dzwony“, w którym forma muzyczna i melancholijna treść przedziwnie były zestrojone. Michalski wydał w roku 1932 tomik liryków p. t. „Wczoraj“, potem przeniósł się do Warszawy, jak wielu zresztą jego lubelskich kolegów. Atmosfera stołeczna nie jest najlepsza dla poetów o Jesienimowskim stylu. Mimo to Michalski pracował. Zebrał wiersze na nową książkę poetycką p. t. „Spotkanie z brzozą“, pisał powieść. Wszystkie plany i jaknajlepsze nadzieje przecięła przedwczesna śmierć.

—oO—

## Kronika żydowska

— „Frejdek“, zbiorek poezji poetki awangardowej, Kadi Mołodowskiej ukazał się nakładem tygodnika literackiego „Literarische Bleter“. Poza poematem, od którego cały tomik wzięł nazwę, wchodziły weń nowe, niedrukowane dotąd nigdzie poezje.

— A. Wogler, wileński poeta z grupy „Jung-Wilne“ (Młode Wilno) przygotowuje do druku poemat. Będzie to pierwszy samodzielny występ młodego poety, który dotąd umieszczał swe utwory w dodatku literackim wileńskiego „Togu“ i w perjodykach grupy „Jung-Wilne“.

— A. Rejzin, poeta i nowelista, który odegrał jedną z najważniejszych ról w dziejach nowoczesnej literatury żydowskiej wydał obecnie kolejny tom swych pamiętników literackich p. t. „Epizod fun majn lebn“. Tom ten obejmuje lata 1905 i nast., epokę rozkwitu i spontanicznego rozwoju modernistycznej poezji i prozy żydowskiej. We wspomnieniach swych kreśli Rejzin sylwetki literatów żydowskich, ówczesną atmosferę, postacie przywódców żyd. ruchu rewolucyjnego i t. p.

— „Dzień Literatury Żydowskiej“ w ramach światowego zjazdu Żyd. Instytutu Naukowego w Wilnie, organizuje PEN-Club żydowski w dn. 16 sierpnia. Co najwybitniejsi pisarze żydowscy wystąpią na akademjach z referatami o drogach i kierunku współczesnej literatury żydowskiej.

— J. Perle zapowiada ukazanie się w najbliższych dniach nowej powieści p. t. „Jidn fun a ganc jor“ (Żydzi powszedni). Drukowane w odcinkach gazetowych fragmenty zapowiadają ciekawą powieść.

— W piśmie „Haolam“ ukazały się listy Szaloma Alejchema (pseud. Sz. Rabinowicza), światnego humorysty, satyryka i paszkwilisty, autora licznych powieści, nowel i humoresek tłumaczonych wielokrotnie na polski, pisane do red. Kleinmanna.

— Muzeum Sztuki żydowskiej powstaje przy Ż. I. N. w Wilnie. Na otwarcie muzeum przyjeżdża z Paryża art. mal. Mark Chagall.

— Bibliografja prac A. M. Dika, pisarza żyd. z pocz. XIX stul. ukazuje się niebawem. Dotychczasowe badania nad twórczością literacką tego pisarza wykazały przeszło 150 pozycji bibliograficznych.

W. Mer.

ściem zrezygnuje on już na zawsze ze swych dziecięcych pragnień, czy też to nieszczęście stanie się dla niego nowym źródłem energii w walce z życiem — o ideały? Jeśli autor zechce uzupełnić swą powieść i następnymi tomami z życia Wincusia, które będzie napewno ciekawsze i bardziej urozmaicone, wówczas i ta pierwsza część nabierze innego znaczenia, a wartość jej znacznie się przez to podniesie.

Włodzimierz Biernakowicz.

**JEDYNI  
PATENTOWANE  
GILZY (TUTKI)**

# TYTONIÓWKI

z włóknami liści tytoniowych są najdoskonalsze w gatunku, najprzyjemniejsze w paleniu  
Wytwórnia tytoniówek HIPOLIT KAMIŃSKI i S-ka — Warszawa, Leszno 10



## Rozwój szybownictwa polskiego

Organ aeroklubów „Skrzydła Polska“ opracował szczegółowe zestawienie, dotyczące rozwoju szybownictwa polskiego. Według danych na 1. I. 1935 r. posiadamy 958 wyszkolonych pilotów szybowcowych kategorii A i B, oraz 233 kat. C. Ilość szybowców, pozostających w dyspozycji szkół szybowcowych i klubów, wynosi 145.

W ciągu roku ubiegłego wykonano ogółem 41.200 lotów w czasie 1.452 godzin. W Polskim Komitecie Szybowcowym zarejestrowanych było 86 kół szybowcowych, liczących 8.500 członków.

Dla zilustrowania rozwoju szybownictwa w Polsce, warto przytoczyć, że w r. 1929 posiadaliśmy 2 pilotów szybowcowych wyszkolonych w kategorii A i B, 1 pilota kat. C, oraz 2 szybowce. Ogółem wykonano w tym roku 58 lotów w ogólnym czasie 3 godz. i 24 min.

## Należności za rozparcelowane grunty państwowe

W Dzienniku Ustaw Nr. 57 z dnia 1-go sierpnia 1935 roku ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu o należnościach za rozparcelowane grunty państwowe.

Rozporządzenie to ustala, że opłaty za użytkowanie działek, obliczone zostaną w wysokości 3% w stosunku rocznym od reszty ceny sprzedażnej pozostałej po wpłaceniu przez nabywcę części należności przed wejściem w posiadanie gruntów. Nie pobiera się opłat za użytkowanie od nabywców samodzielnych gospodarstw rolniczych z wyjątkiem gospodarstw wzorowych w okresie dwóch lat od dnia wejścia w posiadanie działki, a od pracowników folwarcznych, nabywających działki — w okresie czterech lat od dnia wejścia w ich posiadanie.

Opłaty nieuiszczone do czasu przeniesienia prawa własności na nabywcę można doliczyć do reszty należności za działkę.

Reszta należności, stanowiąca różnicę pomiędzy kwotą należności skarbu państwa z tytułu sprzedaży działki, a kwotą zaliczoną na poczet tej należności z tytułu wpłat dokonanych przez nabywcę i z tytułu przejętych przez niego obciążeń ulega zakreślowaniu, jeżeli przekracza 200 zł. Spłata zakreślowanej reszty należności następuje w ciągu lat 57-miu w półrocznych ratach amortyzacyjnych. Przy spłacie reszty należności za grunty, nabyte na potrzeby gminne, szkolne, zdrowotne, kościelne i inne cele publiczne, oraz na cele nierolnicze okres amortyzacyjny nie może przekraczać 31 lat.

Dalsze postanowienia rozporządzenia odnoszą się do okresu amortyzacyjnego oraz oprocentowania reszty należności, które dla nabywców działek, którzy weszli w ich posiadanie przed dniem 1 kwietnia 1932 roku wynosi 2% w stosunku rocznym, a dla nabywców, którzy weszli w posiadanie działki po tej dacie — 3% w stosunku rocznym.

## Walka z tajemnym gorzelnictwem

W ubiegłym miesiącu na terenie Wileńskiej Izby Skarbowej ujawniono około 20 tajnych gorzelni, przyczem skonfiskowano szereg preparatów i narzędzi potrzebnych do pędzenia samogonu. Właściciele zakonspirowanych gorzelni skierowano do dyspozycji władz sądowno-sledczych.

## Matka Korolówna

12

# Na szerokiej drodze

PORTANT LA PLAQUE NATIONALE  
W. — 19484 (PI).

Książka po kawie ulotniła się dyskretnie. Goście potanńczyli, wypili i rozeszli się spać.

Przed odjazdem pani konsulowa wręczyła mi termos z lodem i baterję menażki i jeszcze jakieś jadalne zawiniątko. Gdzieś już w namiocie znalazłem puszkę czekoladek, kawałek tortu i mazurek.

Naprawdę trudno o miły stosunek i więcej serdeczności. Jesteśmy przyjeżdżamy, jak w domu. Przyjeżdżam z Juhu, pierwsza rzecz kąpiel, potem zabiera się moją brudną sukienkę do prania, czyta już wisi w szafie.

Może ze wszystkich uprzejmości i życzliwości wzruszył mnie najwięcej ich przyjazd na Juhu dwudziestego siódmego marca. To była nasza pierwsza rocznica ślubu. Naturalnie zapomnieliśmy o niej sami. Piszę, nudno, pociągają

## Filmy kulturalne i propagandowe w Polsce

Po porozumieniu się z Min. Komunikacji podjęła się wytwórnia niemiecka Ufa nakręcić w Polsce kilka filmów o tematyce kulturalnej i propagandowo-turystycznej, z uwzględnieniem tych momentów, które przedewszystkiem zwrócić mają uwagę zagranicy na piękno krajobrazu i starej kultury polskiej.

Ufa przysłała do Polski dwie kompletnie wyekwipowane drużyny filmowe, na czele których stoją wytrawni reżyserowie.

Pierwsza drużyna znajduje się w Polsce już od kilku tygodni i opracowuje następujące tematy:

1) **Łowicz:** stroje, zwyczaje ludu, procesja w Złatkowie, targ na konie i inne.

2) **Warszawa:** pomniki historyczne i kulturalne, architektura, życie i ludzie ulicy, obozy junaków, ruch wielkomiejski.

3) **Kraków:** Wawel, Kościół Najświętszej Panny Marji, Bielany, Sowińiec, Rynek główny, Biblioteka Jagiellońska, pomniki starej kultury polskiej.

4) **Wieliczka:** największa kopalnia soli w Europie. Górnicy, ich życie, zwyczaje i stroje. Produkcja.

5) **Częstochowa i Kalisz.**

6) **Wilno.**

Reżyserja tych tematów spoczywa w ręku wytrawnego p. Pragera, specjalisty w nakręcaniu filmów kulturalnych.

Następna ekspedycja, która wkrótce przybędzie do Polski, opracuje następujące tematy:

1) **Huculszczyzna.**

2) **Tatry i Pieniny.**

Te dwa filmy obejmą: zwyczaje i obyczaje, stroje, warunki życia, ludzie gór, okazy fauny górskiej: niedźwiedź karpacki, świstak, kozica i in.

Ta druga ekspedycja wyruszy pod kierownictwem dr. Schulza.

Bawiąca obecnie w Polsce ekspedycja pod kierownictwem p. Pragera jest wyekwipowana w doskonały sprzęt techniczny, który mieści się na aucie ciężarowym. Z aparatów wymienić należy przedewszystkiem aparaty, zaopatrzone w ruchome statywy, umożliwiające zdjęcia w ruchu, pozatem dźwiękowe z mikrofonami i aparaty, rejestrujące dźwięki na płytach metalowych.

Koncesjonowane przez Kuratorjum Okr. Szkoln. Wileńskiego



## KOEDUKACYJNE KURSY WIECZORNE

(z programem gimnazjów państwowych)

im. „KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ“

w Wilnie, ul. Mickiewicza 23

pod protektoratem Polskiej Macierzy Szkolnej

przyjmują zapisy na rok szkolny 1935—36 do wszystkich klas gimnazjum typu matematyczno-przyrodniczego i humanistycznego. Zakres: duża i mała matura. SYSTEM PÓŁROZNY. Lokal szkolny. Sekretariat Kursów czynny codziennie od godz. 16-ej do 20-ej prócz niedziel i świąt przy ul. Mickiewicza 23.

## Wędrowka kolarska zagranicę

### „Czarnej Trzynastki“ wileńskiej

Gromada włóczęgów „Czarnej Trzynastki“ wileńskiej po zakończeniu obozowania na Złocz w Spale wyruszyła w liczbie 11 kolarzy na Śląsk, by stamtąd rozpocząć swą wędrowkę kolarską przez Czechosłowację, Austrię, Węgry.

Trasa prowadzi przez ważniejsze punkty, jak Cieszyn—Żylna, Bratysława, Wiedeń, Budapeszt, skąd drogą powrotną przez Spisz w okolicach Nowego Sącza przekroczy granicę Polski. Wszystkie kłopoty paszportowe i wizowe zostały pokonane dzięki nadzwyczaj przychylnemu ustunkowaniu się konsulatu Czechosłowacji i Austrii oraz Automobilklubu Śląskiego w Katowicach.

Obecnie wyprawa kolarska „Trzynastaków“ przekroczyła granicę Polski w Cieszynie i znajduje się w drodze do Bratysławy. Na Śląsku Czeskim ludność polska witała bardzo serdecznie gości z Macierzy.

Marszruta wędrowki jest obliczona na przeszło 960 klm. Przeciętnie około 70 klm. dziennie. Wędrowka kolarska potrwa 22 dni.

## Wśród pism

Ostatni numer tygodnika „Świat“ przynosi artykuł wstępny L. Chrzanowskiego p. t. „Procedura czy troska o pokój“. W rubryce feljetonów „Połów pereł“ poruszono ciekawe obawy obec. życia. Te „wyłowione perełki“ w cięty sposób ilustrują różne braki i słabości. Korespondencja własna „Świata“ z wędrowek po Japonii przynosi ciekawy opis okolic Tokio. B. Winawer w feljetonie p. t. „Fajfer koroniaty“ omawia słabe rezultaty, jakie ma dla autorów dramatycznych obecna opieka nad sztuką teatralną. Zale i skargi mieszkańców nowego Bródna przynosi „Świat Wielkiej Warszawy“. Jan Starża-Dzierżbicki stawia horoskopy na nadchodzący tydzień. Piękne fotografie z Tatr i ze Złoty w Spale, Teatr oraz Świat Szachów uzupełniają ten ciekawy numer „Świata“.

## HUMOR

RÓŻNIE BYWA.

— Fred twierdzi, że jestem jego jedyną myślą.

— No, no — wczoraj widziałam go z uboczną myślą w kawiarni. (Life)

## Dom w kwiatkach



Na dachu starego domu na przedmieściu, pracowite ręce gospoż rozmiłowanych w kwiatkach, stworzyły taras, tonący w zieleni, jakiego nie powstydziliby się nowoczesny dom w mieście—ogrodzie.

## Nierówne szanse

Starożytni Gallowie mawiali, że miecz jest obosieczny. Znaczyło to prosto, że można mieczem skaleczyć, mietylko kogoś, ale i siebie. Polskie przysłowie głosi, że kij ma dwa końce. Można kogoś pobić, ale można i samemu dostać. Inne przysłowie mówi, że każdy jest kowalem własnego losu.

Innymi słowy — dla wszystkich są równe szanse, tak jak w loterii państwowej dla tych, co zaopatryli się w los. Każdy może wygrać, trzeba mieć tylko los.

W trzeciej klasie, której ciągnięcie rozpoczyna się 13 sierpnia, głównych wygranych po 100.000 złotych jest trzy. Prócz tego wiele innych wygranych, razem na ogólną sumę zł. 1.991.700.

## KOREPETYCYJ, LEKCYJ

w zakresie od I—VIII klasy gimnazjum, ze wszystkich przedmiotów, (specjalność: polski, matematyka i fizyka) udziela były nauczyciel gimnazjum. Warunki skromne. Postępy w nauce i wyniki pod gwarancją. Łaskawe zgłoszenia: Wilno, ul. Królowa 7/2, m. 12.

Nowoczesne urządzenia lecznicze, dogodny i przyjemny pobyt zapewnią

## Inowrocław Zdrój

Przed oczami staje willa „Jasna“. Białe wnętrza. Ogród różany w ramie niebotycznych świerków, nie bungalów z gąszczu palm. Kwestje ekonomiczno-gospodarcze. Całe Indie zbiegają się naraz na Kloniskach.

Zwierzęta są święte. A najświętsze krowy. Myśl. Czy krowy się wycieliły, trzeba im zwiększyć porcję obroku. Już po ra kupić prosiaki. Czy Mami nie wybiła przez zimę kur i kaczek? Kajak na Niemnie już spuszczone, czy jeszcze śpi snem zimy, w garażu? Czy będzie żył jeszcze, jak kiedyś wrócimy?

My pławimy się w gorących falach oceanu, Hani i Janek buszują na błękitnej wstędze Niemna. Gdzieś het, aż z za Przewałki niesie biały żagiel bractwa i siostrzyczkę na zatopioną dolinę Rajgrodu. A może tylko grzebią się z przystani na biały piach wyspy, na naszą prywatną plażę, skrytą wśród łóz i ślaw. Neutralne państwo na granicy dwóch państw.

Most pewnie już przerzucony i tłumy barwnych kostiumów pluskają się w nurtach rzeki. Wylegają się na szerokiej ławicy jak fokki.

(D. c. n.)

do kalendarza. 27-my marca. Sprawdzam na papierończy od Janka. Zgadza się. Robi się nam smutno. Nasze imienny, ani powinszowań, ani słodyczy, ani nic. Nawet dom zapomniał przysłać list.

Trzeba jakoś uczyć ten dzień. Biegnę do telefonu. Może konsulatow będą mogli przyjechać na tea. Dzwonię. Pani konsulowa mówi, że niestety nie może. Jakież mają wizyty, będą u nas w niedziele. Bardzo smutnym głosem mówię — szkoda, to nie — czy trudno. Wtedy pyta mnie czemu właściwie dzisiaj i tak nagle. Wyznaję, że nasza pierwsza rocznica. To zmienia sytuację. Przyjadę napewno o godzinie szóstej.

Stach idzie na drogę i czeka. Przyszła godzina siódma — nie przyjechali. Zła trochę i zmartwiona zjadam przygotowane podwieczorek. Stach robi herbatę. Już nie przyjadą. Noc czarna, jak at rament. Blask reflektorów, jakieś głosy, o parę kroków, nie widać. Z czarnej ściany lasu wyłania się wkrąg naszej lampy trochę przerażona, spocona twarz pana konsula. Przyjechali.

Podobno błędzili. Nie mogli nas znaleźć. Jest pani konsulowa i Lyly i Betty i jej mleczko, z miseczką i całą walizką

ze wspaniałym obiadem, nakryciami, koczem, winem i whisky.

Na posłaniu z liści palmowych rozbił jamy obóz. Koc, obrus, zastawa.

Betty gdzieś ginie w mroku. Robi się popłoch. Wołamy, szukamy. Usłużny Hindus przyprowadza na sznurku jakie goś kundla. A Betty śpi smacznie w samo chodzie. Po strachu. Jednak każdy szel w mroku zwraca baczną uwagę, a tych szelstów jest tyle.

Wytwarza to nastrój trochę podniecony, nerwowy. My przyzwyczajeni dawno przestaliśmy je słyszeć. Dla kogoś, kto wpadł w środek lasu w nocy suche trzaski, skradania się, piski myszy, krzyk ptaków nocnych i nieustanny huk spadających gałęzi i kokosów naprawdę mogą być przerażające.

Tym przyjazdem na nasze imienny wkupili się w moje serce na zawsze oboje wraz z Lyly i Betty. Trudno, czem da lej od domu, tem bardziej jesteśmy sentymentalni. Może właśnie to nazywa się nostalgją. W każdym razie dzisiaj najmiłym tematem rozmowy są Druskie niki. I zawsze z najbardziej odległych i odbieżnych tematów wracamy do nich.

Kwestja domu na szerokim świecie.

## Port lotniczy w Porubanku

Budowa portu lotniczego na Porubanku posuwa się w szybkim tempie. Port mieścić będzie dworzec, restaurację, hale dla podróźnych oraz inne najnowsze urządzenia na wzór zachodnio-europejski.

Port wileński należeć będzie do najbardziej komfortowych i luksusowych portów lotniczych w Polsce.

Ma być oddany do użytku już w ciągu jesieni r. b. Obecnie roboty prowadzone są na dwie zmiany.

## RADJO WILNO

NIEDZIELA, dnia 4 sierpnia 1935 roku.

8,30: Pieśń; 8,33: Gazetka rolnicza; 8,48: Gimnastyka; 9,02: Mała ork. P. R. 9,15: Dzień por. 9,25: D. c. muzyki; 9,50: Pog. sport-turyst. 10,00: Transm. z uroczyst. pobrania ziemi z mogił Obrońców Wilna w celu złożenia jej w kopcu na Sowińcu; 10,15: Transm. nabożeństwa z kościoła Pobernardyńskiego w Wilnie; 12,03: „Od źródeł Wisły do Czeremoszu“; 12,20: Poranek muzyczny; 13,00: „Humor u Słowackiego“; 13,20: D. c. poranku muzycznego; 14,00: Godzina życzeń; 15,00: Audycja dla wszystkich: „Wierzenia góralskie“; 15,45: „Pogad. dla gospodyń wiejskich“; 16,00: Koncert solistów; 16,45: „Postacie literackie żyją między nami“; 17,00: Mała ork. P. R. 18,00: Transm. z Kolonji młodz. szkół średn. w Wielkiej Wsi z udziałem młodzieży z zagranicy; 18,15: Muzyka z płyt. 18,30: „Cała Polska śpiewa“; 18,45: „Na granicy Prus Wschodnich“; 19,00: Program na poniedziałek; 19,10: Koncert reki. 19,25: Transm. regat wioślarskich z Brdujścia; 19,50: Biuro Studja rozmawia ze słuchaczami; 20,00: „Komendant jako żołnierz i wódz“ — odczyt wygl. Józefa Kaden-Bandrowski; 20,10: Koncert w wyk. Ork. symf. P. R. 20,45: Wyjątki z pism J. Piłsudskiego; 20,50: Dzień. wiecz. 21,00: „Chłop i poeta“; 21,30: „Na wesołej lwowskiej fali“; 22,00: Wiad. sport. 22,20: „Marynarka gra“; 23,00: Wład. meteor. 23,05: Muzyka tan.

## Z JAZD LEGJONISTÓW



### W PROGRAMIE RADJOWYM 5 i 6 SIERPNIA

PONIEDZIAŁEK, dnia 5 sierpnia 1935 r.

6,30: Pieśń; 6,33: Pobudka do gimnastyki; 6,36: Gimnastyka; 6,50: Muzyka; 7,20: Dziennik poranny; Pogadanka sportowo-turystyczna. Muzyka; 8,20: Program dzienny; 8,25: Wskazówki praktyczne; 8,30: Przerwa; 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Kom. met. 12,05: Dziennik połud. 12,15: Dla naszych letników i uzdrowisk — Koncert wileńskiej orkiestry kameralnej. 13,00: Chwilka dla kobiet; 13,05: Borodin — Druga symfonia; 13,30: Przerwa; 15,15: Wrażenia z trójmeczku bałtyckiego; 15,25: Życie kulturalne i artystyczne miasta; 15,30: Koncert orkiestry wojskowej 73 p. p. 16,00: Audycja dla dzieci p. t. „Okręt przepływa równik“; 16,15: Koncert solistów; 16,50: Codzienny odcinek prozy; 17,00: Pieśni i arje; Przy fortep. Samuel Chones; 17,50: Muzyka lekka. 17,40: Recital śpiewaczy St. Znicza; 18,00: Pogadanka Brunona Winawera; 18,15: Cała Polska śpiewa; 18,30: Ze spraw liwskich aktualnych; 18,40: Chwilka społeczna; 18,45: Pieśni prowincji; 19,05: Program na wtorek; 19,15: Koncert reklamowy; 19,30: Audycja żołnierska; 19,50: Pan Prezydent Rzeczypospolitej w swej współpracy z Marszałkiem Piłsudskim; 20,05: Transm. Ze Zjazdu Legionistów w Krakowie; 21,00: Dziennik wiecz. 21,10: Szlakiem Kadrówki; 21,15: Pieśni rycerstwa polskiego; 21,50: Co czytać? 22,00: Wiadomości sportowe. 22,10: Mała ork. P. R. 23,00: Kom. met. 23,05: D. c. koncertu

# KURJER SPORTOWY

## Wilnianki wygrały w Bydgoszczy

W pierwszym dniu wszechpolskich regat wioślarskich w Bydgoszczy, osada pań z Wileńskiego Towarzystwa Wioślarskiego osiągnęła wielki sukces, zajmując w biegu czwórek półwycięgowych pierwsze miejsce i bijąc łatwo osadę warszawianek i wioślarek z Bydgoszczy.

Zaraz po biegu były prezes Klubu Wil. T. W. p. inż. M. Zalisz, jak również kapitan sportowy Polskiego Związku

Towarzystw Wioślarskich red. Długoszewski nadesłali do Towarzystwa Wioślarskiego gratulacyjne depezesy.

Po sukcesie w Bydgoszczy wilnianki wybierają się na regaty, jakie odbędą się w Grodnie.

Zwycięstwo pań z Wilna przyjęte zostało przez zgromadzone tłumy w Łęgowie i przez kibiców klubowych, którzy specjalnie tam pojechali, entuzjastycznie.

# KRONIKA

Niedziela  
4  
Sierpień

Dziś: Dominika W., Arystarcha  
Jutro: Afry P.

Wschód słońca—godz. 3 m. 35  
Zachód słońca—godz. 7 m. 15

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S B w Wilnie z dnia 3.VIII. 1935 r.

Ciśnienie 758  
Temperatura średnia + 19  
Temperatura najwyższa + 22  
Temperatura najniższa + 11  
Opad 0,7  
Wiatr półn.-zachodni  
Tend.: wzrost  
Uwagi: przelotne opady.

— PRZEPOWIEDNIA POGODY do wieczora 4 sierpnia 1935 r. :

Naogół dość pogodnie, jednak z możliwością przelotnych deszczów, zwłaszcza w dzielnicach wschodnich.

Umiarkowanie ciepło.  
Słabe wiatry z północo-zachodu i zachodu.

### DZIS DYZURUJĄ APTEKI:

1) Apteka Miejska (Wileńska 23). 2) Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25). 3) Chrościckiego (Ostrobramska 25). 4) Filemonowicza (Wielka 29) i wszystkie apteki na przedmieściach.

### — RUCH POPULACYJNY W WILNIE:

Zarejestrowane urodziny: 1) Niesanulewicz Motel; 2) Prużan Badana; 3) Radziejewicz Tadeusz; 4) Grudzińska Jadwiga; 5) Szymanowicz Helena-Stefania; 6) Busz Ryszard.

Zgony: 1) Kotler Abram, kupiec, 44 lat; 2) Goldberg Moses, lekarz, 70 lat; 3) Tyszkiewicz Helena, 13 lat; 4) Skunczykówna Monika, służąca, 23 lat; 5) Pniwska Lucja, 7 lat.

### MIEJSKA

— 48 okręgów kominiarskich. W połowie sierpnia Zarząd miejski przystąpi do podziału Wilna na okręgi kominiarskie. Miasto zostanie podzielone na 48 okręgów. Na czele każdego okręgu stać będzie kominiarz, który posiadać będzie koncesję na wyłączne wykonywanie robót na powierzonym jego pieczy terenie. Kominiarz będzie również odpowiedzialny za ewentualne pożary, powstałe wskutek złego funkcjonowania kominów.

### Z POLICJI.

— Zmiana na stanowisku komendanta policji Komendant wileńskiej policji wojewódzkiej p. Alojzy Buczowski, jak się dowiadujemy, został odwołany z zajmowanego stanowiska do dyspozycji komendy głównej P. P. w Warszawie.

### ROŻNE.

— PACZKI MOŻNA ODSYLAĆ DO WARSZAWY SAMOLETEM. Z dniem 1 b. m. dopuszczono do przewozu lotniczego paczki pilne na linii Warszawa—Wilno. Bliższych informacji co do przewozu tych paczek udziela każdy urząd pocztowy.

— SKAUCI AUSTRIJACCY. W połowie bieżącego miesiąca zatrzyma się w Wilnie, celem zwiedzenia miasta, wycieczka skautów austriackich, którzy wracają będą ze zjazdu skautowskiego w Szwecji przez Łotwę, Wilno do Austrii.

— ZAMKNIĘCIE PÓLKOLONJI. 4 b. m. o godz. 17-ej w „Betanji“, przy ul. Konarskiego 33 odbędzie się zamknięcie półkolonji letniej „Caritasu“ pod wezwaniem św. Kazimierza, prowadzonej przez SS. Misjonarki.

### NADESLANE.

— Czy urlop jest kuracją, a kuracja urlopem. Ważny ten problem komplikuje się, gdy wzmniemy pod uwagę naukowe badania nad zmęczeniem. Okazuje się, że przemęczony człowiek musi nie tylko leczyć chorobę, ale i źródło choroby — przemęczenie.

Kuracja i urlop muszą być odpowiednio umysłowym i fizycznym i zarazem przygotowaniem organizmu do całorocznej wyczerpującej pracy.

Wymaga to nie tylko zachowania ogólnych przepisów higieny, ale i systematycznego i planowego działania.

Jak wyzyskać okres wypoczynkowy najbardziej celowo, wyjaśni broszura „Przemęczenie a zła przemiana materji“, która zawiera wskazówki i rady doświadczonego lekarza. Broszury otrzymać można bezpłatnie w każdej aptece lub u nakładcy—Warszawa, Nowy Świat 5.

U osób przygnębionych, wyczerpanych, niezdolnych do pracy naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa pobudza obieg krwi, wzmacnia zdolność myślenia i chęć do pracy. (Pyt. lekarzy.)

## Teatr i muzyka

### TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dnia 8 sierpnia r. b. o godz. 8,30 wiecz odbędzie się premiera amerykańskiej komedji p. t. „Klub Kibiców“ z udziałem Wł. Czengery.

### MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Popołudniówka niedzielna — w Teatrze Letnim. Dziś, w niedzielę dn. 4 b. m. o godz. 4 pp. — przedstawienie popołudniowe wypelni wspaniała farsa w 3-ach aktach „Hiszpańska mucha“. Ceny propagandowe.

— Gościnne występy M. Malickiej i Z. Sawana. Dnia 9 sierpnia r. b. w Teatrze Polskim rozpoczynają występy M. Malicka i Z. Sawan w komedji Niewiarowicza „Co z takim robie“. Ceny niższe.

### PECH DESPERATKI.

A. M., młoda panna, zatrzymana przez policjanta pod zarzutem uprawiania potajemnie nierządu, trzykrotnie usiłowała popełnić samobójstwo. Wpierw usiłowała zatruć się esencją octową, lecz policjant wytrącił flaszeczkę z rąk. Następnie w drodze do szpitala Sawicz usiłowała rzucić się pod koła autobusu, lecz też bezskutecznie, wreszcie usiłowała wyskoczyć ze szpitala przez okno, lecz policjant i tym razem udaremnił jej zamiar. (c)

### TEATR „REWJA“.

Dziś w niedzielę 4 lipca, ostatnie trzy przedstawienia (4,30, 7 i 9,30) wesołej rewji p. t. „Romans z przeszłości“, która ustępuje miejsca nowemu programowi p. t. „Liga Narodów“, którego premiera odbędzie się w poniedziałek 5 lipca. Na pierwszy plan po 2 aktówkach wysuwają się produkcje choreograficzne, układał b. letmistrza Konrada Ostrowskiego.

Niewątpliwym sukces i aplauz zyska świetny tancerz akrobatyczny Jan Rogojski.

Pięknym nabytkiem Rewji jest pozyskaniem młodocianej, pełnej nieodpartego wdzięku wiodawilki Zofji Duranowskiej.

## Dzisiejsza uroczystość na Rossie

Wyjazd sztafet motocyklowych Klubu Motocyklowego Związku Strzeleckiego w Wilnie z ziemią na Kopiec Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w dniu 5 sierpnia br. poprzedzi uroczystość dzisiejsza na cmentarzu Rossa, gdzie z grobów obrońców Wilna zostanie pobrana ziemia w obecności reprezentantów rządu, samorządu, wojska i władz strzeleckich. Uroczystość rozpocznie się o godz. 10-ej i będzie transmitowana przez radio na całą Polskę.

## KURS PILOTAŻU SZYBOWCOWEGO.

Komendant Obozu Szybowcowego, organizowanego przez Okręg Wojewódzki LOPP na szybowisku Aeroklubu Wileńskiego w Grzegorzewie podaje do wiadomości, że II-gi turnus pilotażu rozpoczyna się w poniedziałek, dnia 5-go b. m. Na obóz mogą być przyjęci również kandydaci nieposiadający kursu teoretycznego. Informacyj udziela Sekretariat Aeroklubu (Arsenańska 6 m. 1).



## Wycieczka litewska w Wilnie

Wczoraj bawiła przejazdem w Wilnie wycieczka litewska z Kowna, w liczbie kilkunastu osób. Wycieczkę prowadzi dziennikarz litewski pan Szalezius. Goście po zwiedzeniu zabytków w Wilnie i złożeniu wizyt w miejscowych instytucjach litewskich, o godz. 23 odjechali w dalszą podróż do Warszawy.

## Dramat samobójczy

Przy ul. Legionowej Nr. 95 rozegrał się wstrząsający dramat samobójczy. 48-letnia Franciszka Walentynowiczowa, korzystając z chwilowej nieobecności męża, którego wysłała po kupno chleba, powiesiła się, przymocowując pętlę, prawdopodobnie zawczasu przygotowaną, do haka na ścianie.

Pogotowie ratunkowe stwierdziło zgon. Przynajmniej samobójstwa był prawdopodobnie silny rozstrój nerwowy. (c)

## Na wileńskim bruku

### NAJŚCIE NA MIESZKANIE.

Wczoraj wieczorem na ul. Beliny 1 do mieszkania Bronisławy Dibikis wtargnął niejaki Józef Szmach, bezdomny i bezrobotny, który mając z właścicielką mieszkania jakieś porachunki, zdemolował całkowicie urządzenie mieszkania oraz potłukł Dibikisową. (c)

### ZJADŁ KOLACJĘ NA RACHUNEK... WŁAŚCICIELA RESTAURACJI.

Wczoraj wieczorem do piwni przy ulicy Królewskiej 4, należącej do Wincentego Wasilewskiego, wstąpił jakiś gość i zamówił kolację. Po spożyciu kolacji gość podniósł się i usiłował opuścić lokal nie regulując rachunku. Gdy właściciel restauracji zażądał zapłaty pan ów przysnął, że nie ma ani grosza.

Właściciel restauracji wezwał policjanta, który spisał protokół. Niepłacącym klientem restauracji okazał się Jan Kozłowski z Nowej Wilejki. (c)

## Przetarg ofertowy

Państwowe Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Wilnie ogłasza przetarg ofertowy na dostawę dla państwowych średnich szkół w Wilnie oraz dla intendencji gmachu Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego około 900 (dziewięćset) tonn węgla z pierwszorzędnych kopalń górnośląskich. W ofertach należy określić ściśle wartość opałową węgla oferowanego. Požadany jest przedewszystkiem węgiel sortymentu kostka I, o kaloryczności 7500 kal/gr. Oferujący musi wziąć pod uwagę, że węgiel dostarczony nie może zawierać miazgi więcej niż 5% ani też zostawiać popiołu więcej niż 7%.

Ponadto ogłasza się przetarg na dostawę 150 tonn koksu — sortyment gruby, gatunek górnośląski, posiadający miazgi nie więcej niż 6%, wilgoci nie więcej niż 4%, siarki nie więcej niż 1% i pozostawiający popiołu niewięcej niż 9%.

Zastrzega się możliwość podwyższenia w okresie jednego miesiąca od dnia przetargu zarówno ilości potrzebnego węgla, jak też ilości potrzebnego koksu.

Z węgla, który jest przedmiotem przetargu, 40 tonn musi być dostarczonych już w sierpniu do Antowila (14 km. od Wilna). Ilość powyższa będzie płatna w ciągu 7 dni po wykonaniu dostawy. Pozostała ilość węgla ma być dostarczona dla szkół w Wilnie do końca września. Należność za dostarczony węgiel będzie płatna w trzech ratach, I-sza w listopadzie lub grudniu 1935, II-ga w grudniu 1935 lub styczniu 1936, III-cia w marcu 1936.

Oferty w zapieczętowanych kopertach należy nadsyłać do gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Wilnie, ul. Dominikańska 3/5. Do przetargu mogą stanąć tylko przedstawiciele koncernów.

Termin składania ofert upływa z dniem 20 sierpnia 1935 r. o godzinie 12-ej w południe. Rozstrzygnięcie przetargu nastąpi dnia 22-go sierpnia 1935 r. o godzinie 11 w gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Wilnie w obecności delegatów Kuratorium, Okręgowej Izby Kontroli i poszczególnych szkół.

Zerebecki Zdzisław.  
Dyrektor

Gdy eleganckim pragniesz być,  
noś bieliznę marki **OPUS**

a gdy oszczędnym pragniesz być,  
noś bieliznę marki **OPUS**

albowiem  
koszule i kołnierzyki marki **OPUS**  
wyrabiane są z pierwszorzędnych  
materiałów i wyróżniają się swą  
trwałością.

# JESIENNE TARGI LIPSKIE 1935

od 25 do 29 sierpnia

## 33 1/3 % ulgi kolejowej

na kolejach państwowych polskich i niemieckich

Blizszych informacji udziela:

**Inż. William Koesche,**  
Honorowy Przedstawiciel Targów Wschodnich.  
Warszawa, Al. Jerozolimska 24, tel. 649-25  
ub: Wilhelm Otto, Wilno, Węgiowa 12.



LEIPZIGER MESSAMT LEIPZIG (DEUTSCHLAND)

1884

## CASINO | Balkon 25 gr. Parter 54 gr. Premjera! Wielki podwójny program:

1) Najle-  
kawszy komediodramat sezonu **4-ch DZENTELMENÓW**

Historja nowoczesnego Adama, poszuk. swej żony... W rol. gl. **George Obrien, Mundin** i in.  
2) Najpiękniejsze romanse cygańskie, porywające piosenki w wykonaniu świetnego tenora, ulu-  
bieńca **Jose Mojica** w filmie **KRÓL CYGANÓW** Niezwykle ciekawa  
wszystk. treść.

## PAN | Ostatni dzień. Początek o 2-iej. »BOLERO«

Nad program: Najnowsze dodatki. Ceny na wszystkie seanse: balkon 25 gr., parter od 54 gr.

Już w następnym programie film o miłości, szczęściu, radości życia...

## DOBRA WRÓŻKA Margaret Sullivan

## REWJA | Balkon 25 gr. Program Nr. 32 p. t. Romans z przeszkodami

Rewja w 2 cz. 16 obr. Z udziałem nowozaangażowanych: **B. i H. Janaszów** (duet groteskowo-  
muzyczny) oraz znanej śpiewaczki-tragistki **Leny Wajnowny**, przy udziale ulubieńców Wilna  
**Ninki Wilińskiej, Czerwińskiej, Gronowskiego.** Codziennie 2 seanse: o godz. 6.30 i 9.15  
W niedziele i święta 3 s.: o g. 4.30, 7-iej i 9.30 wiecz. W soboty kasa czynna do g. 10-iej.

## HELIOS | Balkon 25 gr. Parter od 54 gr. DZIŚ! Film pełen radości i humoru

# KRYZYS SKOŃCZONY

Rewelacyjna komedia muzyczna najnowszej produkcji europejskiej reżyserji Roberta Siodmaka  
W rol. gl.: **Albert Prejean i Danielle Darrieux.** Nad program: **Parada sportowa w Moskwie**  
oraz najnowsze aktualja. Początek o godz. 2-4-6-8-10.15

## OGNISKO | Wspaniały dramat życiowy **Pilnuj swego męża**

W rolach głównych: **Marie Dressler i Wallace Beery.**  
Nad program: **DODATKI DŹWIĘKOWE.** — Pocz. seans. o g. 6-iej, w niedz. i św. o 4-iej p. p.

Km. 273/34.

## Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Opsie, urzędujący w Opsie przy ul. Dryingackiej pod Nr. 1 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 9 października 1935 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Opsie odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości ziemskiej, składającej się z folwarku „Gierejsze”, położonej w gminie dryingackiej, pow. brasławski, województwie wileńskim, obejmującej powierzchnię 118 ha 6246 metr. kw. z zabudowaniami, która stanowi własność Karoliny, Haliny, Czesława, Marjana, Bohdana i Eugenjusza Tromszczyńskich, nie jest nikomu zastawiona, we wspólnym posiadaniu z innymi osobami nie znajduje się i podlega sprzedaży z licytacji w całości. Nieruchomość ta ma urzędzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Wilnie oznaczoną Nr hip. 10.142.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 21.000. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 15.750.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotówce w kwocie zł. 2.100 albo w takich papierach wartościowych w kwocie 2.100 zł. w których wartościowe wkładkowe, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-eh tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-iej do 18-iej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

M-ko Opsa, 1 sierpnia 1935 r.

Komornik (—) K. Zawadzki.

## Zwalczaj radjopajęczarstwo

Do akt Nr. Km 278/35.

## Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Święcianach Bazyłko Stanisław, zamieszkały w Święcianach przy ul. Strunojskiej Nr. 3, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 19 sierpnia 1935 roku od godz. 11-iej odbędzie się licytacja publiczna w ruchomości, należących do Mendela Sołwejczyka w jego lokalu w Ignalinie, składających się z 2-eh domów, chlewa i szopy drewnianych, zbudowanych na cudzym placu i jako takie podlegają sprzedaży z licytacji na rozbiórke, oszacowanych na łączną sumę 6000 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Święciany, dn. 1.VIII 1935 r.

Komornik Bazyłko Stanisław.

**ORYGINALNE PROSZKI**  
"MIGRENO-  
NERVOSIN"  
R.M.S.W. 1937  
ZNAK FABR.  
Z KOGUTKIEM  
NA ŚRODKIEM  
KOJĄCYM BÓLE  
ZASTOSOWANIE:  
**BÓLE GŁOWY**  
MIGRENA, NEURALGIA  
**BÓLE ZĘBÓW**  
GRYPY, PRZEZIĘBIENIA  
BÓLE: ARTRETYCZNE  
STAWÓW, KOSTNE I T. P.  
ŻĄDANIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW  
ZE ZN. FABR. KOGUTEK  
SPRZEDAJA APTEKI

## GIMNAZJUM Humanistyczne-Koedukac. z oddziałem mat.-przyrodn. dla dorosłych im. Ks. Piotra Skargi Wilno, Ludwisarska 1.

Przyjmuje wpisy I. II. III. nowego ustroju, oraz kl. VI, VII, VIII uczniów(nic) od lat 18 Kancelarja czynna do 10-go sierpnia wtorki piątki od 4-6 pp., od 10 sierpnia codziennie

## PAŃSTWOWA SZKOŁA TECHNICZNA UL. HOLENDERNIA 12. TEL. 1-71 W WILNIE

W r. szkolnym 1935/36 będą czynne wydziały typu licealnego o kursie 3-letnim

### Wydział MIERNICZY — Wydział ELEKTRYCZNY

KANDYDACI winni posiadać ukończony całkowity kurs 6 klas gimn. państw., ewent. prywatnego, posiadającego uprawnienia, nieprzekroczone lat 19 oraz odpowiedni stan zdrowia.

EGZAMINOWI SPRAWDZAJĄCEMU, rozpoczynającemu się dn. 2.IX podlegają wszyscy bez wyjątku kandydaci.

Świadectwo ukończenia szkoły uprawnia: do skróconego egzaminu dojrzałości, do odbycia skróconej służby wojskowej oraz do zajmowania w państwowej służbie cywilnej stanowiska II kategorii. Absolwenci Wydziału Mierniczego po pięciu latach praktyki zawodowej i złożeniu egzaminu zyskują tytuł Mierniczego Przystępego. Szczegółowych informacji udziela Kancelarja Szkoły lub wysyła na żądanie.

Choć jest kryzys, choć jest bieda  
Lecz bez „OLLA” żyć się nie da!



## „KEMERI“ pod Rygą (Łotwa)

Słynne wanny błotne, siarkowe i jodowe, kuracja trwa cały rok, leczy reumatyzm, artretyzm, ischias, choroby kobiece, sercowe, stawowe i skórne, jak również choroby żółtaczki, kiszki, wątroby, nerek i nerwów, bronchit, astmę, arterjosclerozę, otyłość, bezdzietność.

Codziennie koncerty symfoniczne. Biblioteka. Czytelnia. Wspaniała plaża. Ogromny park. Wszelkiego rodzaju sporty. Cudowny wypoczynek. Tanie życie: można się urządzić (mieszkanie, opieka, utrzymanie, taksa kuracyjna, środki lecznicze i opieka lekarska) od 225 zł. i drożej miesięcznie. Blizsze informacje bezpłatnie:

LOTWA „KEMERI”. Zarząd Kuracyjny, tel. 7.

**KATOLZABIA**  
OWADY  
**ROBACTWO**  
Przed KWOJKIEWICZ  
Wilno, Podgórna 5 m 1, tel. 20.14.

Prosta  
**KOWALSKINA**  
WOLNIE SIĘ PRZY UPORCZYWKI  
BOLAKIEM  
WILNO, UL. SŁABE, „ADNOWALKI” WARSZAWA

PRZY  
**MEMOROIDACH**  
KURACJE, ŚWIADZENIA, ODCZYNKI, DOLE  
**MARGOL**

**Sprzedam**  
okazyjnie MAJĄTEK  
400 ha z długim lub  
oddam likwidacji.  
Gdańska 6  
„Ziemliopły”

**Do sprzedania**  
DOM nowy, drewniany,  
jednopiętrowy, z ogro-  
dem — na dogodnych  
warunkach. Wiadomość  
ul. Bisk. Bandurskiego 6

**Sprzedam**  
**samochód**  
w dobrym stanie  
(kareta) mar. „Paige”  
bardzo tanio  
Dzielnia 36-1, tel. 2187  
(Zwierzyniec)

**Jeżeli chcesz**  
mieć solidnego lokato-  
rę zwróć się do Spół-  
dzielni Pracy Pracowni.  
Umysłowych — Wilno,  
ul. Jagiellońska nr. 6,  
tel. 22-24. Opłata za po-  
średnictwo po wynają-  
ciu mieszkania

Pierwsze w Wilnie  
Biuro mieszkaniowe  
**„UNIERSAL”**  
Mickiewicza 4 tel. 22-11  
Posiadające szereg po-  
dziekań. Przyjmuje  
zgłoszenia wolnych  
mieszkań opłata po wy-  
nająciu.

**Jasnowidz**  
Handu odgaduje prze-  
szłość, przyszłość, lo-  
terję, stan, zawód, cho-  
roby. Odległość obo-  
jętna. Załączyć 1 złoty  
znaczkami. — Kraków,  
Długa 27-9

**Do sprzedania**  
**DZIAŁKA**  
630 metr. kw.  
Senatorska 19 m. 1

**UDZIELAM**  
**LEKCYJ**  
w zakresie gimnazjal-  
nym z polskiego, fizyki,  
chemii i matematyki  
Zgłoszenia do admin.  
„Kurjera Wileńskiego”  
pod „Solidnie”

## LETNISKO

Zaciszny dworek wiejski oddaje kilka pokoi z całodziennym b. dobrem utrzymaniem za 2 zł. 70 gr. dziennie. Nieskrępowanie i bardzo miły smaczny wypoczynek. Najchętniej również na zimowe miesiące z dużą zniżką. Rzeka tuż przy dworze, kościół, poczta, stacja blisko. Adres: poczta Kurzeniec, dwór Iwan-czewicze „letnisko”

## MIESZKANIA

3 i 4 pokojowe z wszystkimi wygodami (łazienka, woda) — do wynajęcia — ul. Piłsudskiego 7 i Plac Metropolitalny 3 vis-a-vis mostu Zarzecznego

**2 małe pokoje**  
w centrum miasta z całodz. utrzymaniem łazienka, tel. Portowa 19 m. 7

**POKÓJ**  
umeblowany, słoneczny z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Słowackiego 19 m. 4, I piętro

Zarząd Kasyna Urzędniczego w Brasławiu — poszukuje fachowego **dzierżawcy bufetu** Kasyna. Szczegółowe warunki do omówienia na miejscu względnie listownie

**Kanalizacja. Wodo-ciąg. Ogrzewanie**  
inż. dypl. SPOKOJNY Wilno, ul. Straszuna 10 tel. 15-40. Solidne wykonanie. Warunki dogodne. Przy firmie istniejącego Pogotowia Wodociągowe. Konserwacja instalacji.

**Do sprzedania 7 ha ZIEMI**  
można na parcele od 50 gr. metr. przy ulicy Wilkomierskiej nr. 161. Dowiedzieć się: Szeszkińska 8-2

**DOKTOR**  
**Jadwiga RYMASZEWSKA**  
(stomatologja)  
wznowiła przyjęcia chorych

**LEK.-DENTYSTA**  
**S. Spalter**  
ul. Miłosierna 6  
Gabinet dentystyczny  
Laboratorium zębów sztucznych  
Przyjm. od 8-2 i 4-8

**DOKTOR**  
**ZELDOWICZ**  
Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow. od godz. 9-1 i 5-8 w.

**DOKTOR**  
**Zeldowiczowa**  
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12-2 i 4-7 w. ul. Wileńska 28, m. 8 tel. 2-77

**DOKTOR**  
**ZYGMUNT KUDREWICZ**  
Chor. wenerycz., syfilis, skórne i moczopłciowe Zamkowa 15, tel. 1960 Przyjm. od 8-1 i 3-8

**DOKTOR**  
**Zaurman**  
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Szopena 3, tel. 20-74 Przyjm. od 12-2 i 4-8

**AKUSZERKA**  
**Marja Laknerowa**  
Przyjmuje od 9-7 w. ul. J. Jasińskiego 5-20 róg Ofiarnej (obok Sądu)

**AKUSZERKA**  
**Śmiałowska**  
przeprowadziła się na ul. Wielką 10-4 tamże gabinet kosmet., usuwa zmarszczki, brzo-dawki, kurzajki i wagi

**AKUSZERKA**  
**M. Brzezina**  
masaż leczniczy i elektryzacja Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminowska ul. Grodzka 27

**BEZROBOTNY**  
nie mający prawa do świadczeń Opieki Społecznej, uprzejmie prosi o jakakolwiek pracę stróża, woźnego lub in. fizyczną. Ma na utrzymaniu żonę i dziecko. Żona może również pracować. Łaskawe zgłoszenia prosi kierować na ul. Mało-Srodkową 8 m. 5 dla Kondratowicza

**DOMEK murowany ogród i sad — 2000 m² DO SPRZEDANIA**  
Wiadomość Wilno, ul. Jagiellońska 16 m. 9 (czytelnia) w dniu poprzednim od 12-18-iej

**PLAC**  
SPRZEDAĆ TANIO przy ul. Wileńskiej. 500-1000 m². Marja Szulc ul. Smoleńska 8

**Tapicer i dekorator**  
przyjmuje obstatunki wszelkiego rodzaju mebli, wchodzących w zakres tapicerstwa, oraz odnawia stare. Wykonanie solidne, ceny niskie — Bonifraterska 8 m. 2, Wl. Konisiewicz

**REDAKCJA i ADMINISTRACJA:** Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2-3 ppol. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1-3 pp. Administracja czynna od g. 9 1/2-3 1/2 ppol. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1-2 ppol. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2-3 1/2 i 7-8 wian.  
Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.  
**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.  
**CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redak. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkani. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-re łamowy, za tekstem 8-mie łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadane” Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

